PR
Cena numeru 2 zł[illegible]

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 4 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr. 274 (465)

Trzeba wyciągać wnioski

Wyrok w Norymberdze swoją łagodnością wobec takich notorycznych organizatorów i inspiratorów hitleryzmu jak Schacht, von Pappen, Fritsch, Hess oraz fakt usprawiedliwienia takich notorycznych, zbrodniczych instytucji hitlerowskich jak rząd Trzeciej Rzeszy, niemiecki sztab generalny, dowództwo Wehrmachtu i SA wzbudził słuszny i uzasadniony niepokój wśród narodów Europy i innych kontynentów.

Na przykładzie wyroku w Norymberdze masy ludowe na całym świecie przekonały się w sposób poglądowy, jak daleko sięgają wpływy reakcyjnych kół kapitału międzynarodowego, które uratowały zbrodniarzy hitlerowskich od stryczka.

Puszczono obecnie w prasie balony próbne odnośnie projektu stworzenia rządu niemieckiego z udziałem von Pappena, Schachta i innych przedstawicieli skrajnie reakcyjnych, w gruncie rzeczy hitlerowskich kół kapitału niemieckiego oraz junkrów pruskich obnażają nam zamiary tych właśnie reakcyjnych kół anglosaskiego kapitału, jeśli nie na dziś, to na jutro. Plany tych kół zmierzają do odbudowy imperialistycznych reakcyjnych Niemiec. Takie właśnie Niemcy potrzebne są tym kołom anglosaskiego kapitału dla walki przeciwko ruchowi demokratycznemu i wolnościowemu na całym świecie i do walki ze Związkiem Radzieckim. Takie właśnie reakcyjne Niemcy potrzebne są panom w Wall-Street i z londyńskiego City tym więcej, że nie mogą liczyć na swoje własne narody. Wystąpienie Byrnesa przeciwko granicom Polski na Odrze i Nissie Łużyckiej podobnie jak i wyrok w Norymberdze stanowią przejawy tej samej działalności tych samych kół kapitału międzynarodowego, które zmierzają do odbudowy imperializmu niemieckiego.

Zarówno wystąpienia Byrnesa, jak i wyrok w Norymberdze, sprzyjając odbudowie Niemiec są jednakowo wymierzone przeciwko interesom Polski i muszą wzbudzić i niewątpliwie wzbudziły już czujność naszego narodu.

Pod tym względem wyrok w Norymberdze odegrał pozytywną rolę. Zmusił wszystkich Polaków (podobnie jak wszystkie inne narody) do bacznego przyjrzenia się zakulisowym machinacjom kliki reakcyjnych podżegaczy wojennych i handlarzy bronią.

Odruch oburzenia i protestu, jaki ogarnął społeczeństwo polskie po zapoznaniu się z wyrokiem w Norymberdze świadczy, jak żywo sprawy te interesują je.

Jest to zrozumiałe. Każda próba odbudowy Niemiec imperialistycznych jest w gruncie rzeczy wymierzona przeciw Polsce, zagraża niepodległości narodu, grozi Polakom zagładą.

Postawa każdego Polaka, myślącego i czującego rzeczywiście po polsku, kierującego się polską racją stanu, może być w tych sprawach tylko jedna: sprzeciwiamy się każdej próbie odbudowy i wzmocnieniu Niemiec imperialistycznych. Taką postawę dyktuje nam po prostu instynkt samozachowawczy. Taką postawę rzeczywiście w praktyce zajęli wszyscy Polacy.

Za jednym jedynym wyjątkiem. Wyjątkiem tym jest „Gazeta Ludowa", naczelny organ PSL, pismo pana Mikołajczyka. Spośród wszystkich gazet polskich jedna „Gazeta Ludowa" podjęła się obrony wyroku trybunału norymberskiego odnośnie Schachta, von Pappena i niemieckiego sztabu generalnego.

„ROZLEGŁA SKALA SANKCJI KARNYCH DOWODZI — PISAŁA „GAZETA LUDOWA" — JAK SKRUPULATNIE I DROBIAZGOWO BADANO PRZEWINY KAŻDEGO OSKARŻONEGO I JAK DOKŁADNIE ODMIERZANO KARĘ"... „TRYBUNAŁ MIĘDZYNARODOWY NIE KIEROWAŁ SIĘ SZABLONEM, LECZ GŁĘBOKO WNIKAŁ W FAKTYCZNY ZAKRES DZIAŁALNOŚCI I SPOSOBU JEJ WYKONYWANIA. DLATEGO TEŻ UCHYLIŁ ZARZUTY WOBEC CZTERECH ORGANÓW, KTÓRE W ZAŁOŻENIU SWOIM NIE MIAŁY CECH WYSTĘPNYCH, A MIANOWICIE WOBEC SZTABU GENERALNEGO I NACZELNEGO DOWÓDZTWA WEHRMACHTU, GABINETU MINISTRÓW RZESZY I NAWET WOBEC SA".

Wypada się spytać, czemu „Gazeta Ludowa", pismo Polskiego Stronnictwa Ludowego, organ wicepremiera Mikołajczyka, bierze na siebie haniebną rolę obrońcy Schachta, von Pappena, rządu Rzeszy, niemieckiego sztabu generalnego i katów faszystowskich z SA?

Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: „Gazeta Ludowa", przywódcy PSL przestali kierować się interesem narodu polskiego, interesem państwa polskiego, a występują w sposób coraz bardziej jawny jako narzędzie obcych, wrogich Polsce kół reakcji międzynarodowej. Taką swoją postawą „Gazeta Ludowa", kierownictwo PSL stawia siebie poza narodem.

Takie są fakty, których nic i nikt nie potrafi zaprzeczyć.

Pora z tych faktów wysnuć wnioski. Powinni to w pierwszym rzędzie uczynić ci uczciwi Polacy, członkowie PSL, którzy dotychczas mogli nie dostrzegać z poza frazesów pana Mikołajczyka i innych przywódców PSL istotnych celów politycznych tych panów.

Przyszedł bowiem czas, kiedy naród ma prawo zapytać każdego: czy jesteś ze mną, czy też chcesz służyć obcym interesom, wrogim Polsce interesom protektorów Niemiec imperialistycznych.

Trzeba wysnuwać wnioski. Jutro może być późno.

EDWARD UZDAŃSKI.

Świat czeka na pokojowe czyny!

WYNURZENIA BYRNESA

o pokoju, sprawie niemieckiej i o perspektywach współpracy międzynarodowej

PARYŻ (PAP). Na śniadaniu w klubie amerykańskim w Paryżu minister spraw zagranicznych USA Byrnes wygłosił przemówienie, w którym wywodził, że z całego serca zgadza się z opinią Generalissimusa Stalina, i że wojna bezpośrednio nie zagraża światu. Ufa on, że oświadczenie Stalina położy kres oskarżeniom jakoby pewne narody lub grupy narodów dążyły do okrążenia Związku Radzieckiego, jak również zbija zarzuty, jakoby Stany Zjednoczone pragnęły wykorzystać tajemnicę bomby atomowej jako groźbę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie sądzę — mówi minister Byrnes — aby jakikolwiek odpowiedzialny mąż stanu lub rząd dążył do wojny. Świat ma dość wojny.

Trudność polega jednak na tym, że pomimo niechęci do wojny narody mogą uprawiać politykę prowadzącą do wojny, dążąc do korzyści politycznych i gospodarczych, których bez wojny nie będą w stanie uzyskać. Dlatego też, o ile pragniemy uniknąć wojny, musimy potępiać nie tylko wojnę, ale i przyczyny, które do niej doprowadziły. Stany Zjednoczone — mówił Byrnes — są dumne ze swych osiągnięć w czasie obu wojen światowych, ale Stany Zjednoczone nie mają podstawy do dumy z polityki, stosowanej przez nie po zwycięstwie w r. 1918.

Pearl Harbour nauczyło Stany Zjednoczone zbyt późno, że świat jest niepodzielny i że Stany Zjednoczone nie mogą żyć w izolacji. Tym razem Stany Zjednoczone postanowiły nie powracać do polityki izolacjonizmu.

Postanowiliśmy współpracować w dziele utrzymania pokoju.

Zdaniem ministra Byrnesa, polityka zainaugurowana przez prezydenta Roosevelta była kontynuowana konsekwentnie przez jego następcę prezydenta Trumana. Ten ostatni — oświadcza mowca — stale nalegał, by w krajach wyzwolonych, oraz w krajach b. satelitów osi stosowana była polityka, uzgodniona przez szefów rządów w Jałcie z inicjatywy prezydenta Roosevelta. Prezydent Stanów Zjednoczonych ostatnio podkreślił wobec świata w sposób jak najbardziej przekonywujący, że polityka zagraniczna, zainicjonowana przez Roosevelta, nadal stanowi linię polityczną rządu amerykańskiego.

Przechodząc do spraw niemieckich, minister Byrnes ponowił swą złożoną ostatnio deklarację, zaznaczając, że dopóki trwa okupacja Niemiec, armia Stanów Zjednoczonych będzie brała w niej udział. Zaznaczył on przy tym, że pragnąłby wyjaśnić, iż Stany Zjednoczone nie kierują się w tej sprawie względami całkowicie altruistycznymi.

Prawdą jest — mówił Byrnes — że Stany Zjednoczone nie dążą do korzyści materialnych. Stany Zjednoczone są zainteresowane przede wszystkim w jednym: w sprawiedliwym i trwałym pokoju. Stany Zjednoczone starały się wszelkimi sposobami by nie dać się wciągnąć do dwóch wojen europejskich, na podstawie zasady, że sprawy europejskie nic nas nie obchodzą. Jednakże to się nie udało.

Naród amerykański przekonał się, że o ile wybucha w Europie wojna, Stany Zjednoczone nieuchronnie przed jej końcem zostają do niej wciągnięte.

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Bevin - Mołotow

odbyli wczoraj narady w Paryżu

Konferencja Paryska zostanie zakończona 15 października

PARYŻ (obsł. wł.). Wczoraj min. Mołotow odwiedził min. Bevina w jego hotelu. Przebieg rozmowy ministrów nie został dotąd podany do wiadomości publicznej.

W paryskich kołach politycznych przypuszczają, że w niedzielę zbierze się posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych. Odbędzie się prawdopodobnie kilka posiedzeń „Wielkiej Czwórki".

Ministrowie omówią w pierwszym rzędzie porządek obrad sesji plenarnej konferencji paryskiej, która po zakończeniu prac komisji w dniu 5 października będzie odbywała codziennie posiedzenia do 15 października.

Przez te 10 dni mają być ostatecznie zredagowane teksty traktatów pokojowych z 5 b. satelitami Niemiec.

Następnie ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw ustalą datę konferencji, która ma opracować traktat pokojowy z Niemcami. Konferencja ta zbierze się prawdopodobnie w końcu listopada.

Wreszcie „Wielka Czwórka" zastanowi się nad sprawami, które będą dyskutowane na zgromadzeniu ogólnym ONZ, zwołanym w Nowym Jorku 26 października.

BEVIN W PARYŻU



Angielski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin — powrócił wczoraj do Paryża.

Sytuacja w południowym Iranie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Teheranu, że oddziały zrewoltowanych szczepów bachtiarijskich zajęły port Buszira nad Zatoką Perską. Na północny wschód od Buszira w okolicach miast Cheszerun toczą się w dalszym ciągu walki między oddziałami bachtiarijskimi a wojskami rządowymi. Rząd brytyjski odrzucił żądanie rządu irańskiego, domagające się odwołania 2 angielskich dyplomatów w Iranie, Allana Frotta i Charlesa Gaulta, którzy — zdaniem rządu irańskiego — zamieszani są w sprawę wywołania powstania plemion bachtiarijskich. Rząd brytyjski zażądał dodatkowych dowodów co do udziału swych przedstawicieli w tej sprawie.

Pożyczka amerykańska dla Polski

podpisana została uroczyście w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP). Dnia 2 października została podpisana z amerykańskim Bankiem Importowo - Eksportowym w Waszyngtonie umowa pożyczkowa na 40 milionów dolarów dla Polski.

Ze strony Polski umowę podpisał minister skarbu Dąbrowski, ze strony Stanów Zjednoczonych zaś prezes Banku Importowo - Eksportowego, Chesny Martin.

W uroczystości podpisania pożyczki brali udział: wiceprezes rady banku Gaston, członek rady banku ambasador Gauss, czterej dyrektorzy banku oraz radca finansowy ambasady polskiej w Waszyngtonie minister Żółtowski, którzy uczestniczyli w rokowaniach poprzedzających podpisanie umowy.

Pożyczka zostanie zużyta na zakup parowozów i węglarek oraz na zakup urządzeń technicznych dla kopalń, co umożliwi Polsce wypełnienie zobowiązań w zakresie eksportu węgla do państw europejskich.

Pożyczka ta będzie spłacana począwszy od roku 1951 w ratach półrocznych w ciągu 20 lat. Oprocentowanie pożyczki wynosi 3 proc. rocznie.

Jednocześnie donoszą, iż Międzynarodowy Fundusz Monetarny opracowuje plan pomocy dla krajów, zagrożonych bezrobociem.

Niemiecki przemysł wojenny

ma być stopniowo zlikwidowany

Berlin (PAP). Komisja koordynacyjna sojuszniczych władz kontrolnych wydała szereg zarządzeń, mających na celu likwidację niemieckiego przemysłu wojennego. Opracowano wspólny plan likwidacji przemysłu wojennego we wszystkich 4 strefach okupacyjnych. Dotychczas realizowano likwidację niemieckiego przemysłu wojennego według odrębnych planów w każdej strefie, co wywoływało zamieszanie i dawało powód do nieporozumień. Zarządzenia zostały podpisane przez gen. Robertsona (Wielka Brytania), Luciusza Clay'a Stany Zjednoczone), gen. Lukiaszenko (ZSRR) i gen. Noiret (Francja).

Przedstawiciel brytyjskich władz wojskowych oświadczył na konferencji prasowej, że plan przewiduje sporządzenie wykazów obiektów przemysłu wojennego w każdej strefie. Wykazy te przedstawione zostaną sojuszniczej radzie kontroli. Po skompletowaniu wykazów opracowany będzie plan, stosownie do którego będą niszczone po kolei poszczególne zakłady aż do zupełnie likwidacji niemieckiego potencjału wojennego.

Tron oparty na bagnetach

nie utrzyma się długo

LONDYN (obsł. wł.). Dziennik londyński „Reynolds News" pisze w związku z utworzeniem „nowego" rządu greckiego, iż „trony oparte na bagnetach i karabinach maszynowych nie potrafią się utrzymać w świecie, który przeszedł męki agonii w walce z faszyzmem". „Przepowiadamy — pisze dalej dziennik — iż król Jerzy i jego przyjaciele wkrótce udadzą się w drogę powrotną.."

Powstanie w Grecji

Powstańcy zaatakowali Nacussę. Tsaldaris wysyła posiłki z Salonik

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutera, w środę wieczorem sytuacja w Macedonii doznała nagłego pogorszenia. Lewicowe oddziały powstańcze zaatakowały miasto Nacussa. Po krwawej walce atak odparto . Oficjalnie donoszą o zabiciu 4 żandarmów, zranieniu 1 oficera oraz spaleniu 50 domów. Jeden most w pobliżu miasta został wysadzony w powietrze. W ataku brało udział około 800 powstańców. Pierwsze ich natarcie odparto po 2-godzinnej bitwie, jednakże po pewnym czasie powstańcy wznowili atak i wycofali się dopiero wtedy, gdy otrzymali wiadomość, że nadchodzą posiłki wojskowe z Salonik.

Do ataku na miasto użyto ciężkich moździeży, granatów ręcznych i karabinów maszynowych. Według dalszych doniesień Reutera, podczas tych wydarzeń zginęło 200 ludzi — zabitych lub spalonych żywcem w podpalonych domostwach.

Pappen, Schacht i Fritsche aresztowani

przez policję niemiecką w Norymberdze?

Norymberga (PAP) W Norymberdze wydano wczoraj rozkaz aresztowania von Pappena. Schachta i Fritschego. Rozkaz ten został wydany przez miejscowy niemiecki urząd oczyszczania od nazizmu na tej zasadzie, iż wszyscy trzej uniewinnieni byli czynnymi członkami partii hitlerowskiej.

Obrońca Fritschego oświadczył, iż von Pappen, Schacht i Fritsche udadzą się pod eskortą do brytyjskiej strefy okupacyjnej, gdyż aresztowanie ich nastąpiło na terytorium strefy brytyjskiej (?).

Londyn (obsł. wł.) Według ostatnich doniesień z Norymbergi obrońcy Rosenberga, Sauckla i Bormana wnieśli do Rady Kontrolnej prośbę o łaskę dla swych klientów, skazanych na śmierć.

Podobno Hans Frank, Kaltenbrunner i Streicher oświadczyli, iż nie zamierzają apelować.

MOSKWA (obsł. wł.) Rada Kontrolna w Berlinie zatwierdziła dyrektywy odnośnie wyroku norymberskiego, na mocy których skazani mają prawo złożyć prośbę o łaskę w ciągu 4 dni od daty wydania wyroku.

Ponadto Rada wyłoniła specjalną komisję, w skład której weszło czterech oficerów — po jednym od każdego z wielkich mocarstw. Komisja ta ponosić będzie odpowiedzialność za wykonanie wyroku Trybunału.

USA - Rumunia

nawiązały stosunki dyplomatyczne

MOSKWA (obsł. wł.). Według informacji z Waszyngtonu, zostały nawiązane oficjalne stosunki dyplomatyczne między Stanami Zjednoczonymi a Rumunią. Nowy ambasador rumuński — Michał Rala złożył swe listy uwierzytelniające prez. Trumanowi.

Jeszcze jeden kat Majdanka

oddany w ręce sprawiedliwości

Katowice (PAP) Władze Bezpieczeństwa ujęły na Śląsku jednego z kierowników obozu śmierci w Majdanku, Rudolfa Bettera. Zbrodniarz ma na sumieniu życie wielu więźniów, nad którymi znęcał się w okrutny sposób i rozstrzeliwał. Przekazano go do dyspozycji Sądu Specjalnego.

Po niemieckie okręty handlowe

wyjechała do Berlina delegacja polska

WARSZAWA (PAP) Dziś odjechała do Berlina na drugą z kolei sesję mieszanej komisji polsko - radzieckiej do spraw reparacji polska delegacja z wiceprezesem C. U. P. ob. inż. H. Różański na czele. Pierwsza sesja komisji pod przewodnictwem wiceprezesa Różańskiego miała miejsce w dniu 31. 8. i 4. 9. br. w Moskwie, w rezultacie której została wyłoniona podkomisja robocza, celem opracowania **podziału handlowej floty niemieckiej.** Jak już podawaliśmy w prasie, udział Polski w tych reparacjach został na podkomisji ustalony i na plenum komisji na sesji w Berlinie ma być ostatecznie akceptowany. Poza tym przedmiotem obrad w Berlinie mają być **sprawy odszkodowań przemysłowych.** Dobra wola delegacji radzieckiej, z jaką delegacja polska spotkała się przy pracach związanych z podziałem statków, pozwala przypuszczać, że i dalszy ciąg obrad nad odszkodowaniami w innych dziedzinach ożywiać będzie ta sama przyjazna atmosfera.

Wracają Polacy z W. Brytanii

w towarzystwie żon - Angielek

LONDYN (obsł. wł.). Radio londyńskie donosi, iż w nadchodzącą sobotę wyjeżdża z Liverpoolu do Polski grupa 1200 repatriantów. Niektórym z nich towarzyszą ich brytyjskie żony. Za dwa tygodnie z Anglii udaje się do kraju grupa inwalidów wojennych.

Swoista demokracja Edena

Kongres konserwatystów brytyjskich w Blackpool

LONDYN (PAP). W Blackpool rozpoczął się w czwartek zjazd brytyjskiej partii konserwatywnej. Na zjeździe tym przemówił m. inn. b. minister spraw zagranicznych Eden i omawiając politykę gospodarczą konserwatystów oznajmił, że celem tej polityki jest „demokracja, oparta na szerokim pojęciu prawa własności". Eden omawiał również sprawę utworzenia „zjednoczonego frontu konserwatywnego".

Wynurzenia Byrnesa

Dokończenie ze str. 1-ej

Naród amerykański doszedł wobec tego do wniosku, że o ile musi pomagać w zakończeniu każdej wojny europejskiej, to będzie dla niego rzeczą korzystniejszą uczynić wszystko, co leży w jego mocy, by nie dopuścić do wybuchu wojny w Europie.

Następnie Byrnes oświadcza, że aby rozproszyć wszelkie wątpliwości co do zamiarów amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec, Stany Zjednoczone wysunęły propozycje, aby Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone zawarły traktat, zmierzający do rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec na przeciąg lat 40-tu.

Stany Zjednoczone — wywodził Byrnes — stanowczo przeciwstawiają się odrodzeniu niemieckiej potęgi militarnej oraz walce o kontrolę nad Niemcami, która to walka znów umożliwiłaby Niemcom intrygi.

Stany Zjednoczone nie chcą, by Niemcy stały się pionkiem lub partnerem w walce między wschodem a zachodem.

Byrnes zapewnia, że Stany Zjednoczone pragną stworzenia skutecznego mechanizmu inspekcyjnego w ten sposób, ażeby Niemcy nie mogły się ponownie uzbroić oraz przekształcić dla celów wojennych swój przemysł pokojowy.

Okupacja aliancka w Niemczech miałaby trwać do czasu, póki rząd niemiecki nie przyjmie klauzul dotyczących rozbrojenia i demilitaryzacji Rzeszy. Traktat przewidywałby możliwość użycia bombowców francuskich, brytyjskich, amerykańskich i radzieckich dla zapewnienia wykonania warunków traktatowych.

Z kolei Byrnes przypomina, że po pierwszej wojnie światowej prezydentowi Wilsonowi nie udało się przekonać narodu amerykańskiego, by zagwarantował bezpieczeństwo Francji, jak tego chciał Clemenceau.

Tym razem naród amerykański proponuje, by nie czekać na ponowną inwazję Francji. Amerykanie pragną obecnie połączyć się z Francją, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim, ażeby zapewnić, że do takiej inwazji nie dojdzie.

Minister Byrnes oświadcza, że premier Bidault w imieniu Francji i minister Bevin w imieniu Wielkiej Brytanii zaakceptowali w zasadzie omawiany traktat. Mam niepłonną nadzieję — mówi Byrnes — że Związek Radziecki, który jak dotąd, uważał, że traktat jest nie do przyjęcia, po dalszych studiach uzna za możliwe połączenie się z nami, ażeby zapobiec ponownemu zagrożeniu pokojowi Europy przez Niemcy.

Zdaniem Byrnesa, w razie podpisania tego traktatu, który miałby zapewnić rozbrojenie i zdemilitaryzowanie Niemiec na okres życia conajmniej jednego pokolenia, lud francuski i inne ludy europejskie mogłyby nie obawiać się wysiłków narodu niemieckiego, zmierzających do odbudowania swego zniszczonego kraju i odbudowania pokojowych Niemiec.

Pragniemy — powiada Byrnes — dodać otuchy pokojowym siłom demokratycznym Niemiec. Nie możemy jednak uczynić tego, o ile nie damy im możności demokratycznego rządzenia się u siebie. Zarówno ze względów na nasze własne bezpieczeństwo, jak i dla pomyślności narodu niemieckiego, nie chcemy w Niemczech rządu nadmiernie scentralizowanego, który mógłby panować nad narodem niemieckim zamiast ponosić odpowiedzialność za jego wolę demokratyczną".

Chcemy — ciągnął Byrnes — Niemiec pokojowych, demokratycznych i rozbrojonych, któreby respektowały prawa człowieka oraz podstawowe wolności wszystkich swych mieszkańców, a nie zagrażałyby bezpieczeństwu swoich sąsiadów.

Chcemy takich Niemiec nie poto, by Niemcy ułagodzić, lecz dlatego, że sądzimy, iż takie Niemcy są niezbędne dla pokoju i bezpieczeństwa naszego najściślejszego sojusznika Francji oraz dla pokoju i bezpieczeństwa wolnej i rozwijającej się pomyślnie Europy.

Po każdej wielkiej wojnie wygranej dzięki skombinowanym wysiłkom wielu narodów, dochodziło do konfliktów pomiędzy sojusznikami przy ugruntowaniu pokoju. Byłoby szaleństwem zaprzeczenie istnieniu rozbieżności poglądów pomiędzy aliantami po tej wojnie.

Gdybyśmy ignorowali lub bagatelizowali istnienie tego konfliktu i jego powagę — nie dałoby to rozwiązania problemu i nie dopomogłoby nam do utorowania drogi ku pokojowi.

Zarazem jednak nie należy przesądzać tego konfliktu i jego powagi, gdyż utrudniłoby to jedynie jego rozwiązanie.

W tym miejscu minister Byrnes wypowiedział zacytowane na wstępie słowa na temat deklaracji generalissimusa Stalina. Kończąc — Byrnes powiedział m. in.: Naród Stanów Zjednoczonych nie ma zamiaru narzucać swej woli jakiemukolwiek innemu narodowi lub też utrudniać jego wysiłki w kierunku polepszenia swych warunków społecznych, gospodarczych i politycznych.

Norymberskie „niewiniątka"

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")

Rozpoczął się dnia 20 listopada roku ubiegłego pod chmurnym niebem, a zakończył dnia 1 października o godzinie czwartej po południu Roku Pańskiego 1946 przy słonecznej pogodzie i przyniósł światu niespodziankę, która zaskoczyła miliony Europejczyków, wierzących wciąż jeszcze w nieomylność sprawiedliwości ludzkiej.

Proces norymberski.

Trwał bezmała rok, kosztował mnóstwo czasu, pracy i pieniędzy, trzymał w napięciu wszystkich, z wyjątkiem Niemców, uznany został nie bez słuszności, za proces największy w historii, poto, by w końcu, zdaniem tych wszystkich, którzy mieli nieszczęście z bliska poznać hitleryzm i metody jego działania, popełnić największą w historii niesprawiedliwość, uwalniając trzech spośród grona tzw. głównych zbrodniarzy od winy i kary.

Niezmiernie trudno jest już teraz zrozumieć i ocenić pobudki, którymi kierował się Trybunał, orzekając trzy razy „nie winien" w stosunku do Schachta, von Pappena i Fritschego; wyroki te, nawet dla nas „weteranów" Norymbergii, którzy przez szereg miesięcy mogli obserwować jak potwornych rozmiarów sięga gmach hitlerowskiego łajdactwa, nawet dla dobrze zazwyczaj poinformowanych dziennikarzy amerykańskich — te trzy wyroki uniewinniające były prawdziwym zaskoczeniem.

Jeszcze w lecie, kiedy rozważaliśmy w Norymberdze szanse poszczególnych oskarżonych, wśród dziennikarzy, reprezentujących prasę całego świata zdania były podzielone: podczas gdy jedni uważali, że nawet kara śmierci będzie zbyt małym zadośćuczynieniem dla obrażonej w swych najświętszych prawach ludzkości, inni, bardziej umiarkowani, dopuszczali możliwość wymierzenia przez Trybunał również i kar dożywotniego więzienia, ale nikt, powtarzam nikt nie przypuszczał, że ktoś spośród 21 typów wybranych pracowicie z dziesiątków tysięcy hitlerowskich zbrodniarzy będzie mógł opuścić salę, której symbolem jest waga winy i kary — wolny i (co za ironia!) niewinny.

Niewinny? Kto?

Treść wyroku nie pozostawia żadnych co do tego wątpliwości: przede wszystkim — Hjalmar Horacy Greely Schacht. Dyktator finansowy Trzeciej Rzeszy, człowiek wprowadzony zarówno dobrze w koła międzynarodowej finansiery, jak i do hitlerowskiej Reichskanzlei. To on jeszcze w okresie przed dojściem do władzy Hitlera, słowem i czynem zwalczał gorąco zasadę płacenia odszkodowań wojennych przez Niemcy, to on w roku 1933 objął na prośbę „führera" kierownictwo Banku Rzeszy, aby zdobyć w świecie potrzebne dla rozbudowy hitleryzmu kredyty, to on wreszcie w okresie zbrojeń niemieckich do roku 1937 był ministrem gospodarki hitlerowskiej Rzeszy.

Schacht. Ten sam Schacht, o którym Niemcy mówili, że był motorem partii, stwarzając dla niej finansowe podstawy do rządzenia krajem i który, — również według opinii Niemców — „jeszcze będzie się mógł przydać".

Jak teraz widać — Niemcy lepiej przewidywali od nas. Bo — od zwolnienia do powołania fachowca z więzienia norymberskiego na odpowiednie stanowisko droga niedaleka.

Franz von Pappen jeszcze mniej się mógł spodziewać uwolnienia, niż Schacht. Zdumiony był zarówno on sam, jak i jego obrońca, który w najlepszym wypadku spodziewał się więzienia dla swego klienta. Bo Pappen to wielce zasłużony niemiecki „Staatsman". Był przed Hitlerem kanclerzem Rzeszy, a w pierwszym gabinecie Hitlera — wicekanclerzem.

W latach wojny na stanowisku ambasadora Niemiec nad Bosforem czynił wszystko, co było w jego mocy, nie pomijając szantaży politycznych, aby spiskować z Turcją przeciwko ZSRR. Nie Pappena to zasługa- że się ten plan nie powiódł. Zbyt świeże jeszcze były nad Bosforem wspomnienia skutków „sojuszu" z Wilhelmem podczas pierwszej wojny światowej i trzeźwość polityczna musiała zatriumfować nad dyplomatycznym szalbierstwem.

Von Pappen. Wysoki, o siwych, gładko czesanych włosach, w ciemnym, starannie, mimo więzienia, pielęgnowanym garniturze, doskonały typ niemieckiego junkra. Widzę go, jak uśmiechnięty, opuszcza po raz 405-ty salę Trybunału, aby już nigdy więcej na nią nie powrócić.

Nie zdziwi mnie wcale, jeśli w niedługim czasie wypłynie znowu nazwisko von Pappena, tym razem, jako „działacza politycznego" obok Hugenberga, który, jak słychać, zabiega już o stworzenie nowego niemieckiego „centrum".

Hugenberg i Pappen. Dwaj ministrowie Rzeszy z pierwszego gabinetu Hitlera, dwaj przywódcy ruchu niemiecko - narodowego, dwaj gorliwi zwolennicy osi, dwaj likwidatorzy lewicowych partii w Niemczech.

Dziś — obaj na wolności.

Trzeci z rzędu „niewiniątek" — Fritsche. O nim w trakcie przewodu sądowego mówiło się najmniej, chociaż był on hitlerowskim vice - Goebbelsem. Niemcy pamiętają go dobrze: regularnię co tydzień przez radio wzywał i zaklinał naród niemiecki, aby wojnę prowadził do ostatka, głosił teorię o „nieomylności" führera, fabrykował bajki o niemieckich sukcesach w roku 1944, a na łamy prasy niemieckiej puścił powtarzające się aż do znudzenia hasło: „Sieg oder Bolschewismus!".

Fritsche jest dziś wolny. W niepamięć poszły urazy o podżeganie do wojny, o nienawiść do aliantów. Norymberska Temida dobrotliwie przymknie nie jedno oko, ale oba oczy, kiedy Hans Fritsche wyjdzie z celi więziennej na wolność.

Trzech głównych zbrodniarzy wojennych i trzy miliony SA-manów zostało uniewinnionych w Norymberdze. Ostro nacierało oskarżenie na organizację brunatnych koszul, na czele której stał „sam" Hitler. Obrona odpierała zarzuty, nie wykraczając poza ramy stworzenia w Norymberdze szablonu: „nie wiedzieli, nie mordowali, nie brali udziału... „Aż wypłynęły na porządek dnia dwa nazwiska: Hingsta i Wulfaa, wysokich dygnitarzy SA. Jeden był Stadtkomisarzem, drugi Gebietkomisarzem Wilna, jeden stworzył Ponary, miejsce kaźni pod Wilnem, gdzie leży dziesiątki tysięcy pomordowanych Polaków, Rosjan i Żydów, drugi — wytracił Żydów na całym terenie Wileńszczyzny.

Spółka brunatnych morderców i funkcjonariuszy organizacji, która została uznana za „niewinną", choć ma na sumieniu gwałty, pogromy żydowskie, służbę w obozach.

SA-Sturmabteilung. To z jej szeregów wyszedł znany bandyta, a później rzy hitlerowski „bohater" Horst Wessel, to ona zaprawiała Niemców do walki z ludzkością, to ona, wraz z SS tworzyła, według niemieckiego określenia: „die politische Kampfgruppe der Partei". Dziś — jest wolna od winy i kary; trzy miliony jej rozsianych po całych Niemczech członków odetchnie z ulgą i będzie żyło oczekiwaniem tej chwili, kiedy rozkaz nowego „führera" powoła ich do nowej „demokratycznej" organizacji.

* * *

Zarówno sam proces norymberski, jak i wyrok w tym procesie nie wzbudził zbytniego zainteresowania w Niemczech. Stało się tak, jak przewidywaliśmy: Niemcy dają głośno wyraz swemu zadowoleniu z tego, że proces dobiegł końca, gdyż teraz, jak twierdzą, kiedy główni winowajcy zostali wyłapani i osądzeni, naród niemiecki będzie miał nareszcie święty spokój i będzie się mógł zabrać na serio do „odbudowy", poza którą czai się głęboko utajona żądza odwetu za wszystko: i za klęskę Niemiec, i upokorzenia kapitulacji, i za Trybunał norymberski, i za „męczeńską" śmierć Goeringa i jego kompanów.

Dlatego właśnie w najbliższych miesiącach i latach, które przyjdą po Norymberdze, trzeba zaostrzyć nam czujność i nie spuszczać oka z zachodniego brzegu Odry.

Leopold Marschak.

Współpraca PPR i PPS zacieśnia się

W Katowicach odbyło się wspólne zebranie Komitetów Miejskich i sekretarzy kół PPS i PPR. Na porządku dziennym stały sprawy zacieśnienia współpracy obydwu bratnich partii robotniczych na terenie związków zawodowych, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz ruchu spółdzielczego. Podjęto uchwałę organizowania wspólnych zebrań kół PPS i PPR we wszystkich zakładach pracy.

W fabryce Zieleniewski w Dąbrowie Górniczej odbyła się konferencja Komisji Międzypartyjnej PPR i PPS, gdzie stawiano sprawę konkretnej współpracy między obydwu partiami robotniczymi. Podjęto uchwałę organizowania wspólnych zebrań kół PPS i PPR.

W hucie „Silesia" w Paruszowcu odbyło się wspólne zebranie członków PPR i PPS. W zebraniu brało udział przeszło 100 członków obydwu partii i wszyscy wypowiadali się za wzmocnieniem współpracy między obydwu partiami robotniczymi. Na zebraniu postanowiono wszystkie sprawy na terenie huty rozstrzygać wspólnie i kontynuować współpracę między poszczególnymi członkami PPR i PPS na każdej placówce i oddziale fabryki.

O czym wiedzieć powinien właściciel kart żywnościowych

Właściciele kart żywnościowych lubią narzekać na złe funkcjonowanie rozdawnictwa żywności w przydziale kartkowym, nie mniej jednak mimo, iż nie zawsze w tej mierze jest bez winy Wydział Aprowizacji, „Społem" i Powszechna Spółdzielnia poprzez swe kierownictwa sklepów, to jednak poważna część odpowiedzialności za niedociągnięcia, jakie istnieją w rozdawnictwie kartkowym, leży po stronie uprawnionych do korzystania z tej akcji — odbiorców.

Typowym przykładem tego stanu rzeczy jest zahamowanie, jakie wynikło w rozdawnictwie **mleka świeżego** dla dzieci. Mimo, iż Wydział Aprowizacji wyznaczył termin rejestrowania kart do dnia 28 ub. miesiąca, zarejestrowano ich w wyżej podanym terminie zaledwie 40 procent, wskutek czego akcja rejestracyjna musiała ulec przedłużeniu.

Na akcje mleczną w Łodzi Ministerstwo Aprowizacji przeznaczyło sumę ponad 10 milionów złotych.

Zawarto na dostawę mleka odpowiednie umowy, obwarowane całym szeregiem klauzul. Wydział Aprowizacji musi przeprowadzić ścisłe rozliczenie dzienne kartkami za każdy litr dostarczonego mleka. Na skutek opieszałości właścicieli kart cała akcja mleczna ulega zahamowaniu i opóźnieniu. **Obowiązkiem każdego posiadacza kart żywnościowych jest rejestrowanie ich we wskazanym przez Wydział Aprowizacji terminie.** Od ścisłego przystosowania się wszystkich posiadaczy kart żywnościowych do tych dyspozycji uzależnione jest sprawne działanie rozdawnictwa kartkowego.

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego wysiłek swój w tej chwili kieruje na sprowadzenie do miasta tych **kartofli**, które po przez Wydział odpowiednim grupom ludności zostaną przydzielone. Biorąc pod uwagę, że w tym roku Wydział Aprowizacji zaopatruje jedynie pewne instytucje i grupy ludności w kartofle — ta niewielka skądinąd w ogólnym spożyciu miasta ilość kartofli (3000 ton) zostanie w porę dostarczona.

Akcja rozdzielnictwa kartkowego węgla dobiega końca, wywołano już trzeci kupon węglowy. Reszta należnego tej zimy węgla kartkowego zostanie rozdzielona dopiero zimą.

Akcja rozdzielnictwa materiałów wełnianych ulegnie opóźnieniu i rozpocznie się dopiero 15 października ze względu na trwający rozdział tekstyliów bawełnianych.

Aby usprawnić tę akcję przewiduje się, że **sklepy rozdzielcze będą zawiadamiały odpowiednimi ogłoszeniami, umieszczonymi na widocznym miejscu, w jakim dniu jakie numery kart zarejestrowanych mają być obsłużone.** To zarządzenie zlikwiduje run na sklepy, który się wytworzył w początkowej fazie rozdawnictwa materiałów bawełnianych, a równocześnie znikną może niepotrzebne ogonki. Przypuszczać należy, iż w dniu do sprzedaży oznaczonym zjawią się po zakup towarów jedynie ci klienci, których numer kolejny na karcie odzieżowej do poczynienia zakupów uprawnia.

Niedługo rozpocznie się rozdzielnictwo na karty dziecinne obuwia. Ze względu na to, że **asortyment bucików dziecięcych jest różnogatunkowy**, przewidywać należy, iż na tym tle powstanie wiele nieporozumień i pretensji ze strony odbiorców. Wiemy aż nadto dobrze, że sprawa obuwia dla całej ludności pracującej jest zagadnieniem bardzo ciężkim. Obuwie sprzedawane po cenach wolnorynkowych jest niewspółmiernie drogie. Ministerstwo Aprowizacji nie rozporządza dostateczną ilością obuwia jednogatunkowego dla zaspokojenia potrzeb wszystkich dzieci, dlatego też opiekunowie i rodzice dzieci pobierający dla nich obuwie, będą musieli pogodzić się z tym, że nie wszyscy będą mogli być zaspokojeni obuwiem skórzanym na skórzanej podeszwie, gdyż w asortymencie butów dziecięcych jest i obuwie brezentowe na gumowym spodzie i buciki na podeszwach drewnianych.

To jak się odbiorcy obuwia dziecięcego zachowywać będą w sklepach w czasie tej akcji rozdzielczej, świadczyć będzie o ich uświadomieniu i o ich kulturze. Przystępując do akcji rozdawnictwa obuwia dla dzieci w przydziale kartkowym państwo miało na względzie zaspokojenie potrzeb dzieci w przede dniu rozpoczynającej się zimy i jesieni — ważnym jest bowiem to, by dzieci miały na chłody i deszcze całe obuwie, a nie to, by obuwie to było mniej lub więcej wytworne.

Ze względu na to, że Łódź ma jeszcze duże zapasy zbóż z akcji „R. O." i „110", w trosce o poprawienie jakości chleba, zostanie wprowadzony dla tych zbóż przemiał 80-procentowy.

Ta niższa norma przemiałowa wpłynie niewątpliwie na poprawienie jakości chleba, będzie on bielszy i smaczniejszy. Przewiduje się, że do połowy listopada zostanie skonsumowany w naszym mieście cały istniejący zapas starego zboża.

Kronika kulturalna

Zbiory krakowskiego muzem etnograficznego zostały przeniesione na Wawel i umieszczone w budynku, w którym znajdowały się kuchnie królewskie.

* * *

Trzech warszawskich szewców ufundowało tablicę pamiątkową na miejscu egzekucji publicznej przy ul. Nowy Świat 68.

* * *

W Bytomiu czynne są dwa teatry amatorskie — młodzieży szkolnej i Związku Pracowników Państwowych. Teatry te dały ogółem 16 przedstawień.

„France Nouvelle" o problemie Zagłębia Ruhry

Tygodnik francuski „France Nouvelle" zamieścił niedawno artykuł, w którym stwierdza, że głównym warunkiem bezpieczeństwa Francji jest likwidacja podstaw ekonomicznych faszyzmu niemieckiego, a więc zniszczenie niemieckich monopolistycznych trustów i karteli.

Konferencja poczdamska wytyczyła linię takiej właśnie polityki wobec Niemiec. Realizacja tej polityki napotyka jednak na opór ze strony Ameryki i Wielkiej Brytanii, które nie chcą zniszczenia podstaw gospodarczych faszyzmu i imperializmu niemieckiego i które nie dążą do likwidacji niemieckich koncernów, a przeciwnie — szukają dróg współpracy z nimi.

„Kleska hitleryzmu — pisze „France Nouvelle" — podcięła podstawy trustów niemieckich. Trusty te mogą odzyskać swą dawną potęgę tylko wtedy, jeśli przejdą na służbę do imperialistów zagranicznych, zwłaszcza angielskich. Stosunek władz angielskich wobec Niemiec świadczy o tym, że Wielka Brytania gotowa jest pomóc trustom niemieckim i ułatwić proces ich odrodzenia.

Największe trusty w Zagłębiu Ruhry pozostały nietknięte. Zachowane zostało również ich przedwojenne, hitlerowskie kierownictwo. Rząd brytyjski uparcie przeciwstawia się umiędzynarodowieniu Zagłębia Ruhry. Występuje on także przeciwko wprowadzeniu na tym terenie kontroli międzysojuszniczej.

Zagłębie Ruhry zachowało „pod opieką" angielską 50 procent swego przedwojennego potencjału. Anglia dąży do podniesienia poziomu gospodarczego Niemiec, do zwiększenia ich możliwości wywozowych. Natomiast sprawę reparacji odsuwa się konsekwentnie na plan dalszy.

„France Nouvelle" podkreśla, że jeśliby imperialistom brytyjskim udało się zjednoczyć potęgę przemysłową Zagłębia Ruhry, z potęgą przemysłową Wielkiej Brytanii, to kombinacja taka byłaby podstawą stworzenia potężnego bloku przemysłowego, który panowałby nad całą gospodarką europejską.

Blok gospodarczy anglo-niemiecki — podkreśla gazeta — stanowiłby poważną groźbę dla bezpieczeństwa Francji. W konsekwencji swej mógłby on bowiem doprowadzić do utraty niepodległości francuskiej i do podporządkowania gospodarki francuskiej wpływom tego bloku. Zresztą nie tylko Francji groziłoby niebezpieczeństwo ze strony anglo - niemieckiego bloku gospodarczego. Niebezpieczeństwo takie groziłoby całemu światu. Wzrost potencjału przemysłowego Zagłębia Ruhry pociągnąłby za sobą szukanie rynków zbytu i mógłby się stać przyczyną nowej katastrofy światowej.

Omawiając stosunek imperializmu amerykańskiego do zagadnienia Zagłębia Ruhry, gazeta pisze:

„Obrońcy imperializmu amerykańskiego nie są zbyt skłonni do popierania bloku gospodarczego państw zachodnich pod egidą Anglii i z udziałem Niemiec. Równocześnie jednak nie mają oni zamiaru umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry; nie chcą również wprowadzić tam kontroli międzysojuszniczej, jak się tego domaga Związek Radziecki.

Aby nie dopuścić do umiędzynarodowienia, starają się oni zawrzeć bezpośrednią umowę z Anglikami. Na mocy takiej umowy zachowane zostałyby niemieckie bazy imperializmu i reakcji w Europie, a równocześnie Anglia musiałaby się podzielić hegemonią z imperialistami amerykańskimi".

„Nasi anglosascy sąsiedzi — pisze „France Nouvelle" — prowadzą w stosunku do Niemiec politykę pozostającą w jaskrawej sprzeczności z bezpieczeństwem i odrodzeniem Francji. Prowadzą oni politykę, która wiedzie do odrodzenia silnych Niemiec, zagrażających pokojowi całego świata. Państwa anglosaskie gotowe są powtórzyć błędy, popełnione w okresie po pierwszej wojnie światowej, kiedy angielscy, amerykańscy i francuscy kapitaliści finansowali przemysł niemiecki, przyczyniając się do odrodzenia silnych Niemiec i do intensyfikacji zbrojeń".

H. O.

Ofensywa demokracji

przyniesie zwycięstwo ludowi

Z obrad aktywu PPR w Łodzi w dniu 2 października 1946 r.

W dniu 1 października odbyło się posiedzenie aktywu łódzkiej organizacji PPR. Posiedzenie to, na które przybył z Warszawy członek KC, tow. Berman, jest niewątpliwie ważnym wydarzeniem w życiu naszej organizacji partyjnej.

Towarzysze stawili się licznie, sala teatralna fabryki Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2 była wypełniona po brzegi. Zarówno nastrój zebrania, jak i przemówienia referentów i towarzyszy biorących udział w dyskusji świadczyły wymownie o zwartości, jednolitości naszych szeregów partyjnych, o niezłomnej woli realizowania uchwał Plenum Komitetu Centralnego.

Referat sprawozdawczy z Plenum KC wygłosił sekretarz Komitetu Łódzkiego, tow. Loga-Sowiński, omawiając aktualne zagadnienia polityczne.

Mówca zwrócił szczególną uwagę na konieczność wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej, konieczność jeszcze większego wzmocnienia braterskiej współpracy z Polską Partią Socjalistyczną.

Wkraczamy — mówił tow. Loga-Sowiński — w okres kampanii wyborczej, w okres zaciętej walki o zwycięstwo nad reakcją, o całkowitą stabilizację kraju. W tej walce reakcja musi zostać całkowicie rozbita, zdruzgotana. A to zależy od naszej pracy, od naszej siły, od pracy i siły naszych sojuszników, od siły i spoistości jednolitego frontu klasy robotniczej.

Sprawozdanie z XI sesji KRN, ze szczegółowym omówieniem planu 3-letniego, treściwie referował tow. Mijal.

W dyskusji towarzysze podkreślili, że jednolity front, że współpraca z PPS nie powinna zasadzać się wyłącznie na odbywaniu wspólnych zebrań. Że jednolity front — to codzienna wspólna praca i wspólna walka na każdym odcinku naszego życia. Mówili o tym towarzysze Głażewski, Kasprzak, Tatarkówna i inni.

Tow. Kasprzak dłuższą część swego przemówienia poświęcił sprawie werbunku uczciwych robotników i inteligentów do szeregów naszej partii.

Poruszono również palące sprawy fabryczne, do których w pierwszym rzędzie należy walka z kradzieżami i nadużyciami. Niezależnie od zajmowanego stanowiska i legitymacji tej czy innej partii, którą się zasłania, każdy złodziej musi zostać przykładnie ukarany.

Towarzysze podkreślili również, że oczyścić należy nasze zakłady pracy od elementów reakcyjnych, od agentów NSZ-owskich.

Towarzysze żywo omawiali sprawę mieszkaniową, stwierdzając konieczność przydzielenia większej ilości mieszkań Radom Zakładowym, które z kolei uczciwie i poważnie rozpatrywać powinny podania poszczególnych robotników w ich obecności.

Ostatni zabrał głos w dyskusji tow. Berman, witany gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć Komitetu Centralnego i towarzysza Wiesława.

Tow. Berman stwierdził na wstępie, że wyrok norymberski otwiera nam oczy na niebezpieczne tendencje kapitału międzynarodowego — uniewinniony został Schacht — przedstawiciel kapitału niemieckiego, Fritsche — pomocnik Goebbelsa, von Pappen, który torował drogi Hitlerowi. Chroni się przed karą tych, którzy są symbolem kapitału i junkrów niemieckich. Nie jest przypadkiem, że tylko w strefie okupacyjnej sowieckiej zlikwidowane zostały trusty i kartele. Świadczy to o tym, że w Niemczech okupowanych przez państwa anglosaskie zwierz imperializmu niemieckiego może na nowo odżyć. Musimy podwoić naszą czujność.

Ostatnie wypadki wykazały dobitnie, że prawdziwym przyjacielem Polski jest Związek Radziecki, że tylko przyjaźń z ZSRR gwarantuje nam całość naszych granic i naszej niepodległości. Z tej prawdy wynika bankructwo Mikołajczyka, który wbrew pięknym słowom rzucanym tu i owdzie, całą swoją polityką wyzwala siły godzące w Polskę. Kto chce pokoju ten musi opowiedzieć się za blokiem demokracji.

Pomoc zagraniczną — stwierdził mówca — otrzymać możemy tylko wówczas, *gdy będziemy silni, a to w dużej* mierze zależy od zagospodarowania naszych ziem zachodnich.

Sojusz z ZSRR przynosi jeszcze jedną korzyść. Zdejmuje on bowiem z naszych barek ciężar ogromny — możemy cały niemal dochód narodowy obracać na inwestycje, bo nie musimy wydatkować tyle pieniędzy na zbrojenia — możemy w ciągu trzech lat przywrócić naszej gospodarce stan przedwojenny. Nasza linia w dziedzinie polityki jest więc słuszna — zgodna z najżywotniejszymi interesami narodu.

Omawiając sprawy wewnętrzno - polityczne, tow. Berman podkreślił konieczność wzmocnienia jednolitego frontu. Zwalczając reakcję musimy posługiwać się zbrojnym ramieniem demokracji — ORMO, M. O. i UB., ale nie wolno nam zapominać o najpotężniejszej broni, jaką jest argument polityczny. Masy muszą znać prawdę, którą głosimy. Musimy lepiej uzbroić ideologicznie nasze koła partyjne, podnieść autorytet koła partyjnego.

Musimy wszyscy stać na straży moralności partyjnej.

— Jeśli zauważycie najmniejszy choć objaw demoralizacji w naszych szeregach, sygnalizujcie natychmiast Komitetowi Wojewódzkiemu, Komisji Kontroli Partyjnej lub nawet komunikujcie o tym wprost Komitetowi Centralnemu, zwróćcie się wprost do tow. Wiesława — powiedział tow. Berman, a oświadczeniu temu towarzyszyły gromkie oklaski.

Dłużej zatrzymał się tow. Berman na sprawie werbunku do partii, szczególnie w większych zakładach przemysłowych.

— Zbliżamy się do okresu wyborczego — powiedział tow. Berman w konkluzji swego przemówienia: silni jednością klasy robotniczej, zwartością sojuszu robotniczo - chłopskiego rozwiniemy potężną ofensywę polityczną. Ofensywa ta przyniesie nam zwycięstwo, doprowadzi do całkowitego osamotnienia i upadku PSL, do rozbicia band faszystowskich.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebranych tow. Berman przekazał organizacji łódzkiej PPR pozdrowienia od Komitetu Centralnego i osobiste pozdrowienia od tow. Wiesława.

— Komitet Centralny i tow. Wiesław — mówił tow. Berman — liczą na proletariat łódzki, że będzie on przodował krajowi.

I tego zaufania nie wolno nam zawieść.

T.

Powiat łęczycki został zaopatrzony

w towary włókiennicze

Niedawno odbyła się w lokalu PCH. w Łęczycy konferencja z udziałem przedstawicieli Starostwa, Zarządu Miejskiego, Pow. Komisji Związków Zawodowych i partii politycznych. Przedmiotem konferencji była sprawa sprawiedliwego i równomiernego rozprowadzenia towarów włókienniczych na terenie powiatu łęczyckiego.

Przedstawiciele Państwowej Centrali Handlowej podkreślali rolę i dużą wagę czynnika społecznego w prowadzonej obecnie akcji „Przemysł dla wsi".

Czujność czynnika społecznego zapewni akcji tej całkowite powodzenie. Przyczyni się bowiem do wyeliminowania łańcucha niezdrowego pośrednictwa i umożliwi dotarcie towarów włókienniczych wprost do konsumenta.

PCH w Łęczycy rozporządza obecnie dużym asortymentem towarów włókienniczych.

Porady prawne

OBYWATEL J. R. Polak, który współpracował podczas okupacji z Niemcami, zostanie skreślony z listy uprawnionych do głosowania. Odnośny zarzut należycie udowodniony (wskazywać świadków) należy złożyć do terenowej komisji wyborczej.

OBYWATELKA ANIELA Ł. W myśl polskiego prawa małżeńskiego uprawniona do wstąpienia w związki małżeńskie jest osoba, mająca osiemnaście lat ukończonych. W wyjątkowych tylko wypadkach — z ważnych powodów — władza opiekuńcza może zezwolić na małżeństwo osobie, która nie ukończy osiemnastego roku życia.

OBYWATEL WACŁAW JEZIERSKI. Należy złożyć skargę do Prokuratora Sądu Okręgowego. Dla orientacji podajemy przepis art. 28 Dekretu z dnia 16 listopada 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa: „Kto, będąc przełożonym albo pracodawcą, **złośliwie** lub **uporczywie** uchyla się od wykonania ciążącego na nim ustawowego lub społecznego obowiązku dbałości o dobro pracowników i przez to naraża ich na szkodę — podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Dopóki Sąd, w którym protokół rozprawy karnej sporządzono, nie przesłał akt do wyższej instancji, można żądać sprostowania protokółu, wskazując na nieścisłości lub opuszczenia.

Jeżeli przewodniczący i protokulant przychyla się do złożonego w tym przedmiocie żądania, to przewodniczący zarządza sprostowanie protokółu, w przeciwnym razie żądanie sprostowania protokółu rozpozna na niejawnym posiedzeniu sąd w komplecie, orzekający w danej sprawie.

OBYWATELKA HELENA MATECKA. Zatrudnianie młodocianych i kobiet jest wzbronione w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów, a w szczególności zabronione jest zatrudnienie kobiet przy transmisjach, przy procesach chemicznych, oddziałujących szkodliwie na organizm i przy dźwiganiu ciężarów.

Wyrób i stosowanie pokostów, lakierów i farb, zawierających szkodliwe dla zdrowia składniki są wzbronione dla osób, nie mających osiemnastu lat ukończonych.

Wzbronione jest również dla tych młodocianych malowanie i lakierowanie metodą natryskową, o ile nie ma skutecznych urządzeń miejscowej wentylacji wyciągowej.

Skończyć z hienami

cmentarnymi

Od czasu do czasu opinia publiczna dowiaduje się o nowych występach hien cmentarnych, o występach barbarzyńców — okradających groby i odzierających zmarłych z kosztowności i ubrań.

W ostatnim czasie szajka złodziei cmentarnych zbeszcześciła około czterdziestu grobów na cmentarzu w Radogoszczu. Nikczemne hieny nocne pozdejmowały płyty z nagrobków, powyrzucały popioły z trumien i dokonały niesłychanej profanacji w poszukiwaniu za „złotem".

Jest to objaw zdziczenia, który pozostał po barbarzyńcy hitlerowskim, objaw, który musi być w jak najszybszym czasie usunięty z życia społecznego.

Hienom cmentarnym musimy wydać kategoryczną walkę i osadzić ich jak na to zasługują. Nie należy mieć dla nich żadnego pobłażania. Trzeba rozpalonym żelazem wytępić te zbrodnicze typy, które odbyły „praktykę" pod okiem i kierownictwem gestapowców.

Nad cmentarzami musi być postawiona czujna opieka. Kto zostanie schwytany na gorącym uczynku myszkowania po cmentarzach w godzinach niedozwolonych musi być surowo ukarany.

MŁODZIEŻ GARNIE SIĘ DO KSIĄŻKI

Niewielka, pełna światła sala, kilka dobrych sztychów na jasnych ścianach, zieleń doniczek z kwiatami.

W skupionej ciszy szeleszczą tylko przewracane kartki.

Wcześnie zaczyna się dzień w czytelni przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi, a wieczorem w świetle elektrycznych lamp, młodzież składa książki, by nazajutrz znów do nich powrócić.

Stałymi bywalcami w czytelni są przede wszystkim młodzi, garnący się do wiedzy, pragnąc szybko uzupełnić luki, powstałe podczas okupacji, kiedy to za polską książkę groził obóz, a nawet śmierć.

Od początku bieżącego roku, do sierpnia, przewinęło się przez czytelnię 28.476 osób. Liczba, wziąwszy pod uwagę szczupłość sali, zaledwie 84 miejsc— imponująca.

Kto i co czyta?

Na pierwszym miejscu studenci (2.399) po tym uczniowie (1.362). Wśród starszych czytelników przeważają urzędnicy, profesorowie wyższych uczelni, wolne zawody i robotnicy. „Ogromne" natomiast zainteresowanie książką okazuje stan kupiecki. W ciągu ośmiu miesięcy przekroczył progi czytelni... jeden przedstawiciel tego zawodu.

Największą poczytnością cieszą się książki z dziedziny historii literatury (2.567), drugie miejsce zajmują dzieła matematyczno-przyrodnicze (1.557), dalej nauki społeczne (922), historia i geografia, sztuki piękne i filozofia.

Biblioteka publiczna, zdewastowana w około 20 procentach przez Niemców, którzy zniszczyli przede wszystkim dzieła klasyków i literaturę piękną, częściowo oddała księgozbiór do użytku czytelników.

Uporządkowany i skatalogowany **księgozbiór, dzięki niestrudzonej pracy dyrektora Augustyniaka i całego personelu, przedstawia się dziś już pokaźnie— 40.000 tomów.** W dniu otwarcia czytelni, z początkiem maja ubiegłego roku było zaledwie 10.000 tomów, w stosunkowo więc krótkim czasie liczba książek zwiększyła się czterokrotnie.



Niezależnie od czytelni, nazwijmy ją główną, Biblioteka Miejska otworzyła osiem filii dla dzieci i dorosłych w różnych punktach miasta. Przed wojną każda z tych filii liczyła pięć do dziesięciu tysięcy tomów. O ile Niemcy jeszcze dość względnie obeszli się z biblioteką o tyle księgozbiory filii spalili doszczętnie, niszcząc około stu tysięcy książek.

Filie posiadają dziś przeciętnie po dwa tysiące tomów i cieszą się dużą frekwencją, około 30 tysięcy osób miesięcznie. W filiach dla dzieci widzi się najwięcej dziatwy robotniczej.

Lecz powszechnego głodu książki filie nie zaspakajają. Zdaniem dyr. Augustyniaka, placówek tego rodzaju powinno być w Łodzi conajmniej sto.

W miarę jednak ogólnej poprawy gospodarczej wzrastającego ruchu wydawniczego, perspektywy rozwoju bibliotek i publicznego czytelnictwa, pozwalają spodziewać się, że książka stanie się niezadługo codziennym towarzyszem i przyjacielem, każdego szukającego w niej wiedzy, lub duchowego wypoczynku.

W.

PSL - narzędziem reakcyjnego podziemia

Ilekroć mówimy o ścisłej łączności pomiędzy PSL a reakcyjnym podziemiem spotykamy się zawsze z falą protestów ze strony PSL.

Dlatego zawsze trzeba wskazywać w czym konkretnie przejawia się wspólny front PSL i obozu reakcji emigracyjnej, wspólna polityka, uwydatniająca się najjaskrawiej w dziedzinie propagandy i publicystyki.

Leży przed nami Nr 35 - 84 „Jutra Polski", organu Mikołajczyka w Londynie, oraz broszurka andersowskiego publicysty Jana Zygmunta Kozłowskiego pt. „Wielki egzamin przed Polakiem". Broszura jest wezwaniem do żołnierzy polskich w przeddzień wcielenia do „Polskiego Korpusu Przysposobienia", wezwaniem do pozostania na obczyźnie i utrzymania formacji zbrojnych.

Jedynym bodaj argumentem autora o konieczności utrzymania sił zbrojnych jest fakt, że w Polsce istnieje stronnictwo p. Mikołajczyka.

„Likwidacja dobrowolna Wojska Polskiego na Zachodzie będzie oznaczała wyrwanie stołka spod nóg Mikołajczykowi i jego partii. Pozbawi ich najsilniejszego w ich grze atutu: łączności z zachodem".

„...Otóż stronnictwo Mikołajczyka tylko dlatego może prowadzić swą grę na poły opozycyjną, ponieważ na Zachodzie Europy istnieją jeszcze Polskie Siły Zbrojne, będące wyrazem dążeń Narodu do prawdziwej niepodległości..."

A nieco dalej na stronie 6 czytamy —

„Jednak Mikołajczyk nie chce przystąpić do bloku i chce stanąć ze swym stronnictwem osobno do wyborów. Może sobie na to pozwolić, gdyż czuje **oparcie na zachodzie,** tym oparciem są właśnie istniejące siły zbrojne egzystujące do dziś dnia w ramach armii brytyjskiej. Jeżeli jednak tych wojsk zabraknie?..."

Tak reakcyjny publicysta demaskuje prawdziwe oblicze PSL i poparcie udzielone Mikołajczykowi przez pozostały obóz reakcyjny.

PSL nie pozostaje dłużnym i odwdzięcza się swoim opiekunom, stając otwarcie w obronie band leśnych, w obronie formacji faszystowskich za granicą.

W artykule wstępnym „Jutra Polski" zatytułowanym „Siódma rocznica" czytamy:

„Już choćby sam fakt, że setki tysięcy młodych przeważnie technicznie wyszkolonych Polaków, nie biorą udziału w tej odbudowie i pozostają za granicą nie daje dobrego świadectwa rządowi. Symptomem fatalnego rządzenia są także te zastępy młodzieży, które uchodzą do lasów zamiast się uczyć, czy pracować użytecznie na tylu placówkach zdewastowanego życia. Żadna propaganda nie miałaby do tej młodzieży dostępu, gdyby jej przeciwstawiono wymowne atuty uczciwej polityki".

Wstępniakowi wtóruje Józef Mak w artykule pt. „Wzajemne Zobowiązania". Przedstawiając osławione „liberum veto", które przyczyniło się do upadku I Rzeczypospolitej szlacheckiej, jako „przykład pędu jednostki do wolności", autor rzuca oszczerstwa na Polskę ludową usprawiedliwiając w ten sposób reakcyjne podziemie i andersowską emigrację.

W artykule pt. „Nota, a dalsze losy wojska na zachodzie", występuje rzecznik Mikołajczyka — F. Turski przeciwko nocie polskiej wystosowanej do Rządu Wielkiej Brytanii w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia.

Widocznie kontakt między PSL, a Rządem Angielskim jest bardzo ścisły, gdyż F. Turski zapowiada, że „Rząd Brytyjski nie zgodzi się ani na oddzielenie oficerów od żołnierzy, ani na „degradacje" tych oficerów przez pozbawienie ich stopni i uposażeń", że „Władze Brytyjskie nie zgodzą się jednak w żadnym wypadku na powtórzenie fatalnego eksperymentu z obozami wysiedleńców polskich w Rzeszy, gdzie pod płaszczykiem demokracji uprawiano demagogię komunistyczną i gdzie zamiast **rzetelnej prasy demokratycznej,** była rozrzucana wyłącznie bibuła peperowska".

Rzetelna prasa demokratyczna to prawdopodobnie „Gazeta Ludowa" i gazety andersowskie. Autor akcentuje przytym konieczność „zatrzymania więzów między Korpusem a War Office", a więc konieczność sprzedania naszych braci za granicę, jako tanią siłę roboczą i mięso armatnie swemu patronowi „londyńskiemu".

Powrót do kraju żołnierzy polskich wyobraża sobie przedstawiciel Mikołajczyka, jako „powrót pod takimi dowódcami, jak gen. Kopański, gen. Maczek", płatnymi sługami reakcji międzynarodowej żerującymi na czynnej interwencji obcych w nasze stosunki wewnętrzne. Jak wiadomo gen. Kopański podpisał rozkaz włączenia sił zbrojnych do PKP (Polski Korpus Przysposobienia). P. Turski występuje niby to w obronie „oficerów spod Monte Cassino", by zakończyć następującym postulatem: „Żądamy oddania naczelnych stanowisk w wojsku **generałom polskim** o przeszłości bojowej".

A więc o to chodzi panom z PSL — nie o szarą masę żołnierską pędzoną na obczyźnie w imię obcych interesów imperialistycznych. Sługusi anglosascy stają w obronie Andersów, Maczków, Kopańskich, stają w obronie wrogów Demokracji Ludowej, w obronie ośrodków dyspozycyjnych naszych rodzimych bandytów, siejących dywersję i sabotujących odbudowę kraju.

Broszura Kozłowskiego i wypowiedzi „Jutra Polski" świadcza niezbicie, że wspólny front PSL i reakcji emigracyjnej jest faktem niezaprzeczalnym, że andersowcy za granicą i partia p. Mikołajczyka to jedno towarzystwo, połaczone wspólnym celem: walką przeciw Polsce Ludowej.



Cała prasa polska za wyjątkiem, oczywiście, Gazety Ludowej (nasuwa się pytanie czy Gazeta Ludowa jest w ogóle pismem polskim?) daje wyraz oburzeniu spowodowanemu wyrokiem norymberskim.

„Rzeczpospolita" w konkluzji artykułu zatyt. „Votum separatum" pisze:

W zakończeniu należy dodać w imię prawdy, że wyrok ten nas mimo wszystko nie zaskoczył. Dlaczego? Bo widzieliśmy od początku, że w Norymberdze nad względami prawniczymi, nad normalnym, wrodzonym każdemu człowiekowi poczuciem sprawiedliwości, górują względy polityczne. Łatwo było zdecydować się na rzucenie „tłumom" głów Goeringa, Keitla, Kaltenbrunnera, Ribbentroppa, bo to są ludzie i tak już wykończeni — nie chciano potępić tych sfer niemieckich, które były, są i będą, z którymi trzeba się liczyć, o których względy tak bez skrupułów się zabiega.

„Robotnik Pomorski" — organ WK PPS podkreśla, że

Polska domagała się nieraz, aby zbrodniarzy hitlerowskich sądzono na miejscu, gdzie dokonali oni głównych przestępstw przeciw ludzkości i prawom wojny. Twierdzimy, że gdyby sąd obradował na gruzach Warszawy, lub w cieniu oświęcimskich krematoriów, albo na miejscu stutthofskiej kaźni, wówczas sędziowie nie potrzebowaliby tak długo namyślać się nad wyrokiem. Sam wyrok zaś nie budziłby sprzeciwów w łonie zespołu sędziowskiego ani zdziwienia w świecie demokratycznym, jak to ma miejsce obecnie.

Tymczasem norymberski wyrok ośmiela elementy hitlerowskie w Rzeszy i utrudnia walkę z faszyzmem na świecie a dla nas jest ostrzeżeniem ciągle groźnego niebezpieczeństwa niemieckiego.

Wobec groźnego niebezpieczeństwa niemieckiego naród polski musi zjednoczyć się wokół obozu demokracji, który realizuje słuszną linię sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

W praktyce oznacza to całkowitą izolację PSL — obcej i szkodliwej agentury występującej w obronie zbrodniarzy hitlerowskich.

ORMO w radomszczańskim

rozbiło bandę faszystowską

Wszyscy pamiętamy sceptyczne i ironiczne uwagi „Gazety Ludowej", gdy partie obozu demokratycznego przystępowały do organizowania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Rzeczywistość wykazała, że zawodowi malkontenci i tym razem pomylili się.

Niejeden z oddziałów ORMO przeszedł już przez chrzest bojowy i niejedna banda na skutek ich działalności przestała istnieć.

ORMO stała się czynnikiem ładu i bezpieczeństwa naszego kraju.

Powiat radomszczański należał dawniej do najbardziej zagrożonych w województwie łódzkim. Obecnie nasilenie bandytyzmu spadło w sposób widoczny, naskutek wytężonej akcji władz bezpieczeństwa popartych przez działalność Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Pokazujące się tu i ówdzie bandy likwiduje się szybko. Zaznaczyć należy, że ludność, która stanowczo ma dość bandytyzmu czynnie współpracuje z władzami.

Dnia 25 września 1946 r. w gminie Zielona Dąbrowa między Cieszkowicami i Raczkowicami pojawiła się banda leśna pod nazwą „Woda", składająca się z około dwudziestu osób. Zaalarmowany oddział ORMO przystąpił do energicznej akcji nie bacząc na porę nocną i niekorzystne ukształtowanie terenu. ORMO-wcy gwałtownym natarciem zmusili rzezimieszków do rejterady. Pięciu bandytów ujęto żywcem. Zdobyto 22 konie, częściowo osiodłane, dwa karabiny, dwa pistolety i większą ilość granatów ręcznych i amunicji.

ORMOwcy żadnych strat nie ponieśli.

Ostatnia potyczka w jeszcze większej mierze podniosła w powiecie radomszczańskim autorytet ORMO.

ZAKAZ PONOWNEJ EKSPEDYCJI PRZESYŁEK WAGONOWYCH

Wobec konieczności przyspieszenia obrotu wagonów dla umożliwienia wykonania zwiększonych przewozów jesiennych Ministerstwo Komunikaccji zarządziło na okres do 1 stycznia 1947 roku wstrzymanie ponownego nadawania do przewozu (przeekspediowywania) przesyłek wagonowych ze stacji przeznaczenia ładunku do dalszych stacji

Wyjątek stanową transporty zboża dla akcji siewnej, nadchodzące z Z.S.R.R. i Czechosłowacji, transporty wyrobów przemysłowych, nadchodzących ze strefy okupacyjnej radzieckiej w ramach umowy polsko-radzieckiej oraz inne przesyłki, nadchodzące z zagranicy, w tej liczbie wszystkie przesyłki UNNRA.

W innych uzasadnionych wypadkach wyjątki od niniejszego zarządzenia mogą być stosowane tylko na mocy każdorazowego zezwolenia Dyrekcji Kolei.

W drugą rocznicę powstania M. O.

Uroczystości w Łodzi i Piotrkowie

W dniu 7 października 1944 roku, dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego powołana została do życia Milicja Obywatelska — obrońca praw i bezpieczeństwa obywateli Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Była to praca nad wyraz trudna i odpowiedzialna. Okupant rozbity i wypędzony z kraju — pozostawił za sobą chaos i dezorganizację. Żywioły wrogie demokracji, elementy rozbójnicze i najskrajniejsi reakcjoniści przystąpili do zbrodniczego dzieła: pogłębiania tego chaosu, dezorganizowania życia społecznego, utrudniania za wszelką cenę odbudowy porządku i dobrobytu w państwie.

Na barki młodej organizacji porządku i ładu — spadła praca ponad siły, praca, której skutków jeszcze nie jesteśmy w stanie objąć i zrozumieć. Trzeba było zahamować falę złodziejstwa rozboju i podstępów. Trzeba było uporządkować zdeorganizowane życie społeczne .wytępić bezlitośnie bandy morderców i rabusi.

Dziś, w drugą rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej, a w szczególności po rocznej pracy MO na terenie naszego województwa warto podsumować tę pracę i jej wyniki: ,

Rozbito cały szereg band, grasujących na terenie województwa. z których wystarczy wymienić bandę „Wichra", „Róży", „Groźnego", „Warszyca", „Babinicza" i „Rudego". Oddano w ręce prokuratorii RP 210 bandytów, którzy mieli na sumieniu życie około stu obywateli. Ta walka o ład w państwie przypieczętowana została życiem 41 milicjantów. 37 funkcjonariuszów MO odniosło rany w walkach z bandytami.

W tym samym roku interweniowano w sprawie około dwudziestu tysięcy wypadków kradzieży, w trzystu katastrofach samochodowych, ustalono przyczyny 665 pożarów.

Sukces naszej Milicji Obywatelskiej jest tym większy, że procent wykrytych przestępstw sięga już 52 na sto, co samo mówi już o wysokim poziomie naszej Milicji, szkolonej bez przerwy w specjalnych zakładach naukowych. Przeszło tysiąc milicjantów otrzymało już pełne. fachowe wykształcenie zawodowe. Ponad sto sześćdziesiąt świetlic. zaopatrzonych w biblioteki i prasę, ponad 5 tysięcy gazetek ściennych, tysiące pogadanek i wykładów, oto drugi odcinek walki MO o postęp kulturalny i uświadomienie obywatelskie własnych szeregów.

U progu trzeciego roku pracy Milicji Obywatelskiej życzyć należy jeszcze ściślejszego zespolenia jej szeregów ze społeczeństwem, które rozumie wysiłki szeregowców i kierownictwa MO.

Wyrazem wdzięczności naszego społeczeństwa dla Milicji Oywatelskiej będą tegoroczne uroczystości na terenie województwa.

UROCZYSTOŚCI W PIOTRKOWIE

Święto MO w skali wojewódzkiej odbędzie się w tym roku w Piotrkowie, gdzie wręczony zostanie Komendzie Wojewódzkiej MO dar Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — piękny sztandar milicyjny.

Program uroczystości w Piotrkowie przewiduje:

5 **października** o godzinie 16 uroczysta akademia w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie, przy ul. 3 Maja 12,

godzina 19-ta capstrzyk oddziałów milicyjnych,

godzina 20-ta Apel Poległych na placu Tadeusza Kościuszki — połączony z raportem, odczytaniem rozkazu Komendanta Głównego MO gen. dyw. Witolda i przemówienie prof. Czyżowskiego, przewodniczącego komisji międzypartyjnej miasta Piotrkowa.

Dnia 6-go października o godz. 10 rano zbiórka oddziałów na placu Hali Targowej w Piotrkowie,

godz. 10.10 raport.

godz. 10.20 Msza polowa, kazanie, poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ honorowych oraz przemówienia.

Godz. 10.30 dekoracja odznaczonych milicjantów,

godzina 12.30 defilada,

godzina 13.30 obiad żołnierski w sali huty „Hortensja".

UROCZYSTOŚCI W ŁODZI

W dniu 5 bm. o godzinie 15 nastąpi zbiórka uczestników uroczystości „Dnia Milicjanta" według następującego planu:

I Obwód — Południe. Ruda Pabianicka: Przed lokalem 15 komisariatu OM przy ulicy Staszica zbiera się Milicja Obywatelska, ORMO, partie polityczne oraz organizacje społeczne z dzielnic położonych na południu naszego miasta.

II Obwód — Śródmieście. Przed gmachem przy ul. Roosevelta 9 zbierają się MO, ORMO, partie polityczne i organizacje społeczne oraz ZWM i OM TUR śródmieścia.

III Obwód — Północ: ul. Dworska 1 zbiera się MO, ORMO, partie polityczne i organizacje społeczne z terenów położonych na północy miasta.

IV Obwód — Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej, ul. Jaracza 21 — zbierają się MO, ORMO, oddziały Wojska Polskiego, Służba Ochrony Kolei, władze państwowe. polityczne i organizacje młodzieżowe.

V Obwód — Centralna Szkoła Oficerów Liniowych MO, Skorupki 14: zbierają się wychowankowie szkoły i KBW.

Wymarsz z poszczególnych obwodów nastąpi o godzinie 15.15 — do parku Poniatowskiego, skąd po przemówieniach wysłana zostanie delegacja na cmentarz przy ulicy Ogrodowej. Delegacja złoży wieńce na mogiłach poległych milicjantów. Pozostali uczestnicy uroczystości udadzą się pochodem na defiladę. Defilada zostanie przyjęta przez Komendanta MO m. Łodzi ppułk. Marchwińskiego w otoczeniu przedstawicieli władz i społeczeństwa — przed domem Zarządu Miejskiego, Piotrkowska 104.

W dniu 6 bm. w sali Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot odbędzie się uroczysta akademia, na którą złożą się przemówienia, odczytanie wniosków awansowych i dekoracja zasłużonych milicjantów oraz część artystyczna ,zak[illegible] wi[illegible] tanecznym.

Na budowę domu KC PPR w Warszawie

Kom. PPR dzielnicy „Widzew" komunikuje, iż na budowę domu Centralnego Komitetu w Warszawie, złożyły następujące koła:

„Wima" zł. 5.370, Polski Monopol Spiryt. zł. 1.760, Hirszberg i Birnbaum zł. 590, Warszawski zł. 900 Znicz zł. 554, Drzewiński zł. 800, Koła Terenowe zł. 2.320, Tow. Szklarski Piotr. zł. 2.000, Tow. Kiełbasa Helena zł. 2.000.

Książki nadesłane

BALZAC — „Ostatnie wcielenie Vautraina". Jest to piąta z rzędu powieść Balzaca z serii „Komedia Ludzka". Wydana na luksusowym papierze. Druk bardzo staranny. Jedna z najbardziej frapujących powieści znakomitego pisarza. Wyd. „Książka". Stron 284.

STEFAN OTWINOWSKI — „Nagrobek". — Osiemnaście nowel autora „Wielkanocy" i „Czasu Nieludzkiego". Wyd. „Książka". Str. 144.

LUCJAN SZENWALD — „Utwory poetyckie". Zawiera dzieła poetyckie poety żołnierza, który padł w walce z hitleryzmem. Po raz pierwszy zgromadzono w tym obszernym, liczącym 250 stron, tomie nie tylko utwory własne poety ale również szereg jego znakomitych przekładów z literatury brytyjskiej i radzieckiej.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW — „Wysoki Płomień". Wiersze z konspiracji i obozu. Wyd. „Książka". Stron 88.

JAN HUSZCZA — „Łbem o ścianę". Trzydzieści sześć humoresek i opowiadań satyrycznych. Są to utwory Huszczy, drukowane w periodykach w czasie ostatnich dwóch lat. Wyd. „Książka". Str. 130.

WŁ. BRUS — „ZSRR a wojna polsko-niemiecka w 1939 roku". Wyd. „Książka". Stron 72.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA-WIESŁAW — „Ziemie Odzyskane — integralna część Polski". Wyd. „Książka". Str. 16, cena 10 zł.

L. C. KUREK — KOJROŃSKI „Od słońca do dynamomaszyny". Jest to piąty tomik interesującej „Biblioteki Popularno-Naukowej", wydawanej przez „Książkę". Stron 100, cena 65 zł.

STANISŁAW STRZELBICKI — „Urlopy pracownicze". Książeczka omawia wyczerpująco całokształt spraw urlopowych. Winna się znaleźć w ręku każdego radcy zakładowego. Stron 64. cena 30 zł.

Szacunek obywatela

to najlepsza nagroda za pracę milicjanta

Z okazji zbliżającej się drugiej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej wydana została odezwa do społeczeństwa. w której czytamy m. in.:

W DNIU 7. X. 1944 R. DEKRETEM POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO została powołana do życia Milicja Obywatelska — prawdziwy obrońca praw i bezpieczeństwa obywateli. Nowotworzące się państwo polskie znalazło w organach bezpieczeństwa, w tym w lwiej części Milicji Obywatelskiej tę siłę, która skutecznie pomogła w zdobywaniu niepodległości i utrwaleniu władzy demokratycznej w Polsce.

Tuż za linią frontu zjawiły się oddziały Milicji Obywatelskiej, by pełnić swą ciężką służbę dla ludu i demokracji polskiej. Szeregi jej, począwszy od Komendanta Głównego. gen. Witolda, oficerów, podoficerów aż do szeregowych milicjantów — wszystko to ludzie wyrośli z ludu naszego, z chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

DZIŚ W II-GĄ ROCZNICĘ POWSTANIA MILICJI OBYWATELSKIEJ możemy stwierdzić, iż ma ona już poważne zasługi wobec odradzającej się Ojczyzny. Milicjant na każdy zew zawsze gotów jest zwalczać bandy niedobitków faszystowskich i obcych agentur.

Milicja Obywatelska skutecznie zwalcza wszelkie gwałty, rabunki i spekulacje dezorganizujące życie gospodarcze i codzienną pracę obywateli.

Społeczeństwo widzi i uznaje pełną poświęcenia i męstwa postawę milicjantów walczących z bandami i niewahających się w potrzebie złożyć życie w ofierze.

CHWAŁA POLEGŁYM NA POSTERUNKU OBROŃCOM DEMOKRACJI.

Milicja Obywatelska zrośnięta jest nierozerwalnym węzłem z narodem, z jego dążeniem do demokratycznych reform, do lepszego jutra. Z NARODEM I DLA NARODU — to hasło przyświeca każdemu milicjantowi.

MILICJA OBYWATELSKA — TO ZBROJNE RAMIĘ DEMOKRACJI. WSPÓŁPRACA SPOŁECZEŃSTWA Z MILICJĄ — GWARANTUJE PORZĄDEK W KRAJU, SZACUNEK OBYWATELA — TO NAJLEPSZA NAGRODA ZA PRACĘ MILICJANTA!

Komitet Obywatelski m. Łodzi obchodu II-giej rocznicy utworzenia Milicji Obywatelskiej.
Prezes M. R. N. ANDRZEJAK, V-prezydent m. Łodzi DUNIAK. Sekretarz ŁK PPR płk. LOGA-SOWIŃSKI, II sekretarz WK PPS STAWIŃSKI, Przew. OK ZZ BURSKI, kpt. POTAPCZUK Samopomoc Chłopska, płk. MOCZAR U. B. P. i inni.

W kutnowskim też uciekają z PSL

Do Wojewódzkiego Zarządu PSL Nowe Wyzwolenie.

My niżej podpisani członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzamy, że nie możemy nadal pozostać w tej organizacji.

Ostatnia sesja Krajowej Rady Narodowej ujawniła w sposób oczywisty łączność kierownictwa naszego Stronnictwa z bandami czemu dał wyraz poseł Stanisław Mazur, rzucając z trybuny słowa „damy rozkaz wszystkim bandom".

Okazało się również, że nasz nieodżałowany kolega ś. p. Bolesław Ścibiorek został zamordowany za to tylko, że nie zgadzał się w poglądach z prezesem Mikołajczykiem. Człowiek zacny, wielki polityk i szczery ludowiec został sprzątnięty na rozkaz kierownictwa PSL, kiedy stał się niewygodny.

Nie możemy zgodzić się z tym, że kierownicy naszego Stronnictwa rozmuchują wszelkie trudności w życiu codziennym i starają się plotkami podrywać autorytet państwa. My nie możemy zgodzić się z tym, że każde pozytywne pociągnięcie Rządu starają się oni skompromitować, ośmieszyć.

My, starzy członkowie i weterani Ruchu Ludowego nie możemy również zapomnieć o tym, że p. p. Mikołajczyk i Kiernik kazali nam głosować za utrzymaniem senatu, co było jawną zdradą naszych chlubnych tradycji, jak i naszego programu partyjnego uchwalonego na kongresie PSL w styczniu 1946 r. Szkodliwe to stanowisko doprowadziło do tego, że niektórzy ludzie w PSL agitowali za tym, ażeby głosować trzy razy nie.

Atmosfera panująca w Polskim Stronnictwie Ludowym stała się dla nas uczciwych demokratów za ciasna. Doszliśmy do ostatecznego przekonania, że musimy wystąpić z organizacji, która przeszła pod komendę endeków i sanatorów i że musimy zgłosić akces do tej organizacji, która nawiązując do naszej chlubnej tradycji ludowej walczyć będzie o zrealizowanie demokratycznego programu PSL uchwalonego na kongresie styczniowym. Wiemy, że PSL Nowe Wyzwolenie to organizacja całkowicie niezależna i czysto chłopska, że odcięła się raz na zawsze od reakcji endeckiej i sanacyjnej, która chciałaby żerować na naszym chłopskim obejściu.

Z tych względów prosimy uprzejmie o przyjęcie nas w poczet członków PSL Nowe Wyzwolenie.

Choć nas jest tylko sześciu co tę deklarację podpisuje, ale każdy z nas pociągnie za sobą w powiecie kutnowskim dziesiątki uczciwych chłopów, ale teraz bodaj by jak najprędzej się z nimi wydostać.

Tomczak Mateusz, gromada Rdutow, gmina Rdutow, numer leg. 112.633, **Banasiak Leon**, gromada Rdutow, gmina Rdutow, numer leg. 112.646, **Dzierżawski Tadeusz Koło**, Bożyczyny, gmina Rdutow, numer leg. 112.615, **Ryzlak Michał**, gromada Nowe, gmina Krośniewice, numer leg. 95.430, **Brzoska Jan**, gromada Kotlosko, gmina Oporow, numer leg. 112.458, **Miniszewski Stanisław**, Koło Koszewy Dworne, gmina Krzyżanowek, numer legitymacji 94.541.

NOWY ZNACZEK POCZTOWY

Z dniem 15 września 1946 r. wprowadza się do obiegu znaczek pocztowy wartości 15 zł. dla pobierania dopłat za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki pocztowe.

Znaczek przedstawia na tle brązowym rysunek trąbki pocztowej przeciętej błyskawicą. U góry zamieszczony jest napis „Poczta Polska", u dołu napis „Dopłata", [illegible] u dołu po obu bokach podana jest wa[illegible]ka „15 zł.".

Znaczek jest nieperforowany.

NA ODBUDOWĘ WARS[illegible]

Teatr im. Władysława Reymonta w [illegible]niewicach swą pierwszą sztukę w [illegible] otwartym sezonie 1946-47 r. postanowił wystawić na rzecz odbudowy Warszawy. Po dłuższej przerwie odegrana została dnia 28, 29 i 30 września w sali sejmikowej przy ul. 3 Maja, farsa satyryczna w trzech aktach Molnara i H. Kalma „Złodziej i jego mecenas".

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
„KROLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„DZIEN WIELKIEJ PRZYGODY".
„WISŁA (Przejazd 1)
„NIEBO JEST DLA WAS".
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES".
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„KONFLIKT"
„WŁOKNIARZ" (Zawadzka 16)
„BATALIA NIEUSTRASZONYCH"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„SAN DEMETRIO".
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„DOROŻKARZ Nr. 13"
„PRZEDWIOSNIE" (ul. Żeromskiego 74/76)
„WIĘZIEN Nr. 4328"
„WOLNOSC" (Napiorkowskiego 16)
„SZYRMET CHAN"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„JEZEBEL"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„CO MOJ MĄŻ ROBI W NOCY".
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„BRUTAL"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„DELEGAT FLOTY"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„NIEBO JEST DLA WAS"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI".
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt" i „Sen Nocy Wigilijnej".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

Początek przedst. w dni powszednie o godz 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20.—

W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20. Kina „Hel", „Adria" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Jutro w sobotę dnia 5 października r. b. otwarcie sezonu 1946/47 4-aktową komedią G. B. Shawa „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaron, S. Jaskiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski.

Początek punktualnie o godz. 19-ej. Kasa czynna od godz. 10 do 12 i od 15 do 19-ej. Tel. 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych utwór współczesnego autora polskiego, Stefana Otwinowskiego, „WIELKANOC", nawiązujący do pamiętnych zdarzeń walki i zagłady Żydów polskich ze znakomitą kreacją Ewy Kuniny w roli starej Freudowej. Udział biorą: Kossobudzka, Possart, Woźniak, Maliszewski, Zelwerowicz, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Puchniewska Lubelski, Ordon, Pilarski, Habrowska, Latosówna, Pietraszkiewiczowa, Rzuchowska, Soboltowa, Przyjemski, Urbański. Dekoracje St. Cegielskiego. Muzyka Jana Krenza.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś i dni następnych przygotowana na otwarcie nowego sezonu sztuka Adama Ważyka „STARY DWOREK", pierwszy polityczny dramat z wystawionych po wojnie polskich utworów dramatycznych. W reżyserii Wł. Krasnowieckiego. Dekoracje Otto Axera. Udział biorą: Macherska, Staszewski, Nawrocka, Świderski, Węgrzyn, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewojno, Łabędzki.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 piękna operetka F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA" z Jadwigą Kendą i Michałem Śląskim w rolach głównych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR NA PIĘTERKU
Traugutta 1 tel. 176-82

Dziś, jutro i w niedzielę (dwa przedstawienia) ostatnie przedstawienia komedii B. Shaw'a „Poco daleko szukać" z Lidią Wysocką i Zbygniewem Sawanem.

W poniedziałek wznowienie 3 aktowej komedii Cwojdzińskiego „Freuda Teoria Snów" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbygniewa Sawana.

CYRK Nr. 1 Al. Kościuszki 5/7 codziennie przedstawienie o godz. 19.30, wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16.30 i 19.30

Wieści z kraju

WYBITNY ANGIELSKI DZIAŁACZ OŚWIATOWY W WARSZAWIE

Przybył do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Oświaty dr Morgan, dyrektor departamentu oświaty centrali British Council. Dr Morgan zabawi w Polsce dwa tygodnie i zwiedzi ważniejsze ośrodki oświaty dla dorosłych.

ZWALCZANIE BANDYTYZMU

Szajka złożona z 30 bandytów, dokonała w dniu 23 września napadu na Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Leczenie (woj. pomorskie) i zrabowała towary oraz gotówkę 25 tysięcy zł. Bandyci uprowadzili wójta i technika melioracyjnego Lechowskiego. Obaj zostali zamordowani.

Następnego dnia ta sama banda dokonała napadu na mieszkanie prywatne w Czekiewiczach. Zaalarmowane władze Bezpieczeństwa rozpoczęły pościg za bandą.

ODBUDOWA WSI POMORSKIEJ

W woj. pomorskim Akcja Specjalna Odbudowy Wsi obejmuje sześć powiatów. Wojewódzki Wydział Odbudowy w porozumieniu z Wojwódzkim Urzędem Ziemskim i Związkiem Samopomocy Chłopskiej przystąpił do odbudowy w powiatach: inowrocławskim — 300 budynków, grudziądzkim — 230 budynków, chełmińskim — 70 budynków, świeckim — 200 budynków, szubińskim — 180 budynków i chojnickim — 220 budynków. Rozprowadzono kredyt na ogólną sumę 6.700.000 zł. Kredytobiorcy zużywają uzyskane pożyczki przede wszystkim na opłatę fachowej robocizny, przetarcie materiałów drzewnych itp.

Dla usprawnienia akcji odbudowy wsi i zmniejszenia kosztów budowy — Wojewódzki Wydział Odbudowy zorganizował na terenie województwa szereg wytwórni materiałów budowlanych oraz stolarnie.

„Pe - Pe - Ge"

Polski Przemysł Gumowy S.A. w Grudziądzu ogłasza przetarg nieograniczony na reperacje kotła sekcyjnego o pow. ogrzewalnej 220 m. kw. syst. „Doebler" oraz na reperacje urządzenia do zmiękczania wody syst. „Permutit". Wszelkich informacji oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w biurze technicznym fabryki Pe-Pe-Ge. Oferty należy składać w biurze technicznym do dnia 14.10. br. w zamkniętej i zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na reperacje kotła sekcyjnego. Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. Otwarcie kopert nastąpi dnia 14.10.46 o godz. 10-ej.

Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferenta.

W razie unieważnienia przetargu wpłacone wadium zostanie zwrócone w przeciągu 4 dni.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 4 października 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu. 7.00 muzyka poranna W-wa: 7.30 powt. najważn. wiadom. dziennika. 7.35 muzyka. Łódź :8.10 Rozmaitości W-wa: 8.20 informacje ogólnopolskie. 8.30 przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 wiadomości z miasta i prow. 11.10 Kącik językowy w opr. J. Wróblewskiej „O etymologii wyrazów niektórych". 11.20 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim. 12.20 W ramach wiad. gospodarczych pog. pióra red. Artura Karaczewskiego p.t. „Komu potrzebny plan trzyletni". W-wa 12.30 koncert, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych", 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 muzyka obiadowa. Poznań: 14.00 Słuchowisko dla dzieci. W-wa: 14.25 aud. dla młodzieży, 14.40 Skrzynka techniczna P.R. Łódź: 14.50 Uwertury z płyt. 15.05 Wiad. sportowe. 15.10 „Spółdzielczość w świetle historii" pog. spółdzielcza w opr. Stanisława Wyrwy-Rajcha. 15.20 Pieśni w wyk. W. Dunin-Brzezińskiego, prof. K. Bacewicz akomp. 15.40 Biuletyn akcji radiofonizowania szkół w opr. J. Górskiego. 15.46 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik.Katowice: 16.20 Aud. dla chorych w opr. ks. Rękasa, 16.55 słuchowisko. W-wa: 17.10 koncert, 17.50 „Nasze Uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. W ramach skrzynki Rad Zakład. pog. W. Lubnara „Z przeszłości przemysłu włókienniczego"; 2. „Na szerokim świecie" pog. M. Dąbrowskiej; 3. Tygodniowy przegląd robotniczy w opr. J. Ordona; 4. Płyty. Kraków: 18,30 Koncert solistów: W-wa: 19.00 Muzyka z płyt. Łódź w progr. ogólnopolskim: 19.30 Koncert Ork. Filharm. Łódzkiej p/d prof. K. Wiłkomirskiego z udziałem prof. St. Szpinalskiego — fortepian. W przerwie dziennik wieczorny z W-wy. W-wa: 21.25 Kwartet smyczkowy, 21.50 Pog. sportowa. Bydgoszcz: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 ostat. wiad. dziennika. 23.20 Progr. na jutro, Łódź: 23.30 Program na jutro, zakończ. aud. i hymn do 23.35.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionow 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

LECZNICA—PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19.

Kupno i sprzedaż

ZEGARKI—Biżuteria, kupno—sprzedaż. B. Kowalski. Łódź, Piotrkowska 3.

WAGI dziesiętne, stołowe, odważniki, kotły do gotowania, konwie do mleka, artykuły gospod. domowego. Linkowski, Piotrkowska 120 i 52, telefon 172-26.

Lokale

CENTRALNY Zarząd Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Piotrkowska 260, poszukuje garaży ogrzewanych na 5 samochodów ciężarowych i 5 osobowych. Oferty należy składać pod wskazany adres w terminie do dnia 12.X.46 r.

ZAMIENIĘ ładny pokój (Włochy pod Warszawą) na taki w Łodzi. Zgłaszać się Zachodnia 32, Zielińska.

Zaofiarowanie pracy

KSIĘGOWYCH bilansistów oraz księgowych poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Pasmanteryjnego. Podania wraz z odpisami świadectw należy składać w biurze personalnym Zjednoczenia — Piotrkowska 177.

POTRZEBNY maszynista do maszyn stolarskich. Wiadomość Spółdzielnia „Młot", Łódź, Nowomiejska 6.

POTRZEBNA pracownica domowa z referencjami, Piotrkowska 69 m. 32a.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO tymczasowe zaświadczenie do 8.X, palcówkę i inne świadectwa. Pras Leonard Pabianice, Pomorska 1.

ZGUBIONO dowody osobiste i dowód konia Sobczyka Franciszka, Wrzeszczewice.

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę rowerową. Niewiadomy Józef, Pabianice, Pomorska 1.

ZGUBIONO portfel z dowodami: dowód osobisty i kartę rejestracyjną z R.K.U. Zawadzkiego Henryka, Pabianice, Boczna 8

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z R.K.U.— Opoczno i inne dokumenty na nazwisko Dolisz Ryszard, Wieś Paradyz gm. Wielka Woda pow. Opoczno.

SKRADZIONO dowód PKP. na nazwisko Wiśniewskiej Zofii, Łowicz, Stalina 24.

ZGUBIONO portfel z dokumentami: palcówka, dowód od konia i zezwolenie na rower na nazwisko Graczyk Józef, Wieś Solca Mała gm. Tkaczew pow. Łęczycki.

ZGUBIONO portfel z dokumentami: kartę rozpoznawczą, kartę węglową legit. tramwajową niebieską Jędrzejewskiej Marii. Uprasza się o zwrot Al. Kościuszki 19, Biuro Ewidencji Ludności III p. pod lit. „K".

ZGUBIONO kartki żywnościowe 1-ej kat. na m-ce sierpień i wrzesień Jerzego i Henryki Garnczarków. Wólczańska 164.

SKRADZIONO legit. P.P.R. Łaluszkiewicza Bolesława, Pabianice, Zamkowa 44.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną, talon na żywność i kartę na węgiel Rychlik Władysław, Nowa 50.

Łańcuch ofiar

Składając ofiarę na rzecz niesienia pomocy dla wdów i sierot po poległych partyzantach ob mjr. Piotrowski Edward 1000 zł. — wzywa pułk. Stempkowskiego Michała, mjr. Morusa, ob. Madeja Stanisława, ob. Nowaka Józefa, ob. Rajskiego Jana, por. Kopcewicza Karola.

Ob. kpt. Palusiak Jan 1000 zł. — wzywa nacz. Łazuchiewicza Wacława, nacz. Kulesza Mieczysława, kier. Kulesza Bronisława, inż. Januszewskiego, inż. Jańca Stanisława, bud. Karola Kozulskiego, bud. Jana Kozulskiego, Jagusia Jana.

Ob. kpt. Trokki Bolesław 1000 zł. — wzywa ob. prok. Lewińskiego Jerzego, pułk. Marchwińskiego kom. M. O. m. Łodzi, ob. Kantora Bogumiła, adw. Załęskiego Jana.

Ob. kpt. Kopydłowski 1000 zł. — wzywa mjr. Karznickiego Stefana, kpt. dr. Czkwianianca Mikołaja, dyr. Zyzanowskiego Bolesława, ppor. Stolarskiego Józefa, ppor. Czkwianianca Pawła, ppor. Wójcickiego Stanisława, ppor. Hemana Jerzego, ppor. Matyczepińskiego Eugeniusza,

Ob. kpt. Skiba 1000 zł. — wzywa ob. ppłk. Jezierskiego „Szymona", mjr. Zakrzewskiego, Dyr. U. S. Nr. 4, por. Martczaka Mariana, dyr. Browaru Nr. 1 Szymańskiego, dyr. Browaru Nr. 2 Kowalczyka Leopolda.

Partyzanci f-my „Bostonpol" Śródmiejska 15 2000 zł. samorzutnie wzywają: F-mę „Bałtyk" Śródmiejska 29, F-mę „Jedność" Narutowicza 40, F-mę „Record" Śródmiejska 1.

Ob. por. Kopcewicz Karol 1000 zł. — wzywa ob. dyr. Pol. Radia Piotrowskiego Jana z żoną, mjr. Mielczarskiego Jana, płk. kap. — Łowrynowicza, kpt. Palygę Bolesława, Ławnika Kultury i Sztuki Wiktora Jana, ob. redaktorkę Peters Zofię, kier. B. O. S. Sitacińskiego Józefa, ob. Głowackiego Józefa, do składania dalszych ofiar na tak wzniosły cel.

Ofiary należy wpłacać do Sekretariatu Związku — Łódź, ul. Piotrkowska 49.

470 Polaków wraca dziś z Francji

Dziś około godz. 11-ej rano przybędzie na dworzec Kaliski pociąg sanitarny P.C.K., wiozący 470 Polaków repatriantów z Francji.

Powitanie powracających odbędzie się na żebeku pocztowym w baraku P.C.K.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Zarząd Nieruchomości ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę żarówek według niżej wymienionej specyfikacji:

10.200	żarówek	5	Watt	o napięciu	120 V
4.560	„	10	„	„	120 V
480	„	15	„	„	120 V
215	„	25	„	„	120 V
105	„	40	„	„	120 V
60	„	60	„	„	120 V
580	„	5	„	„	220 V
1.390	„	10	„	„	220 V
350	„	15	„	„	220 V
170	„	25	„	„	220 V
15	„	40	„	„	220 V
10	„	60	„	„	220 V

i na stałą dostawę 10.000 mioteł miesięcznie.

Oferty składać należy do dnia 9 października rb., do godziny 15-ej, w Biurze Zarządu Nieruchomości (Łódź, ul. Piotrkowska 100, pokój Nr. 12).

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 15-ej.

Zarząd Nieruchomości zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów bez względu na wysokość cen wzgl. nieprzyjęcia żadnej oferty, to znaczy uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podawania powodów.

Łódź, dnia 3 października.

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w części parkanu żelbetonowego w części na podmurówce ceglanej ze sztachetami żelaznym. przy ul. Północnej Nr. 38 w Helenowie.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym, Piotrkowska 65 I p., pok. 5 do dn. 18 października 1946 r. do godz. 12-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie w części parkanu żelbetonowego w części na podmurówce ceglanej ze sztachetami żelaznymi przy ul. Północnej Nr. 38 w Helenowie".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr. 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy wzgl. nie przyjęcia żadnej oferty, to znaczy uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podawania powodów.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 50.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 2 października 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Ze sportu

Jeszcze o turnieju w Pradze

Jak walczyły reprezentacje czterech państw opowiada kapitan P.Z.B.

Kapitan sportowy PZB ob. Suszczyński zapytany co sądzi o formie naszych reprezentantów na turnieju wszechsłowiańskim w Pradze oświadczył, że zawodnicy nasi raczej go rozczarowali, wykazując słabą formę. Ósemka nie była należycie przygotowana do tak poważnego turnieju, a to z powodu zbyt wczesnego terminu mistrzostw, gdyż u nas sezon jest w pełni dopiero za dwa miesiące. Braki kondycyjne nasi zawodnicy starali się zastąpić wielką ambicją.

W rywalizacji międzynarodowej jedynie Kolczyński i Szymura odgrywają jakąś rolę. Byli oni też najsilniejszymi punktami naszej ósemki.

Pomimo, że Grzywocz zdobył pierwsze miejsce w swojej kategorii, walczy on zbyt szablonowo i brak mu repertuaru ciosów. Jest to jednak dobry materiał na klasycznego boksera.

Na pochwałę zasługują także Olejnik w wadze półśredniej. Należy on do rzędu tych bokserów, którzy odważnie stają oko w oko z najsilniejszymi zawodnikami. Pokazała to przede wszystkim walka i ze Skudrikiem i ze Szczerbakowem. Ta ostatnia była chyba najpiękniejszą walką turnieju.

Coś wręcz przeciwnego przedstawia Niewadził.

Słabo wypadli Leczkowski i Koziołek. Pierwszy jest jeszcze nieoszlifowany i musi jak najszybciej pozbyć się wysuwania głowy ku przodowi, jak i uderzania głową przeciwnika. Koziołek był bardzo słaby. Stracił on swój szybki refleks, a przede wszystkim nie posiada kondycji. Przypuszczalnie był to jego ostatni start w reprezentacji.

Stasiak nie był w tej formie, jaką wyzał w kraju. Na arenie miedzynarowej nie przewidują, aby Stasiak mógł zgrać większą rolę.

Jeżeli chodzi o drużynę mistrzowską ZSRR, to nie uznaje ona lewego prostego i podbródkowego ciosu. Walczą li tylko swingami i sierpami. Zdążają do walki na półdystans — wchodzą do zawarcia rotacyjnymi unikami — gdzie nie wiadomo z jakiej ręki wyjdzie cios i to cios dynamiczny. Świadczy zresztą o tym jedenaście walk zakończonych przez nich nokautami. Najlepszymi bokserami są Greiner, Szczerbakow, Karolew i Kniaziew.

Nasza przedwojenna ósemka na pewno była by godnym ich rywalem. Czesi mimo zajęcia drugiego miejsca są gorsi od nas. Zdobyli oni wicemistrzostwo dzięki przychylności sędziów jugosłowiańskich, którzy również swoimi orzeczeniami krzywdzili nas w walkach z zawodnikami radzieckimi. Najlepszym ich technikiem jest Zachara w w. muszej. Prócz Zachary mógł się jeszcze podobać bojowy Skudrik.

Jugosławia nas rozczarowała. Była silniejszym zespołem, niż naogół spodziewaliśmy sie. Wielki wpływ wywarła na drużynę szkoła włoska. Taki Barbadoro na przykład wyszedł ze szkoły Sergo. Drugi zawodnik, który zyskał moje uznanie to Sovliański w w. lekkiej.

Turniej w Pradze był doskonałym przeglądem sił i poziomu naszych najbliższych sąsiadów, jak i samej drużyny polskiej.

Na najbliższy międzypaństwowy mecz z Węgrami, który odbędzie się 13 października br. w Katowicach pięciu zawodników już ma zapewnione miejsce, a to: w w. muszej — Bazarnik (Śląsk), w koguciej — Grzywocz (Śląsk), w półśredniej Olejnik (Łódź), w półciężkiej — Kolczyński (Warszawa), w w. ciężkiej — Szymura (Poznań).

— W piórkowej przewiduje — oświadczył kpt. Suszczyński — ewentualne wystawienie Antkiewicza (Gdańsk), w lekkiej — Rademachera (Śląsk) o ile jego weryfikacja zostanie do tego czasu przez PZB załatwiona, w przeciwnym razie wystąpi Vogt (Poznań).

— W w. średniej odbędzie się w ramach meczu Poznań — Śląsk w dniu 6 października w Katowicach spotkanie eliminacyjne między Nowara (Śląsk) i Sobczakiem (Poznań).

Z życia partii

UWAGA PPR-cy Z DZ. ŚRODMIEJSKA-PRAWA

W dniu 4 października br. (piątek) o godz. 17.30 odbędzie się zebranie wszystkich członków PPR-ców z Dz. Śródmiejska-Prawa.

Stawienn ctwo obowiązkowe.

NA CZERWONĄ HISZPANIĘ

W zrozumieniu konieczności walki z faszyzmem na całym świecie Koło 3-go Komisariatu PPR przy dzielnicy „Widzew" składa 10.000 zł. na Czerwoną Hiszpanię.

Co nowego w ZWM

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ ZWM

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych zawiadamia, że 5 b.m. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu własnym Plac Zwycięstwa 13 zebranie przewodniczących kół fabrycznych i terenowych.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE ZARZĄDÓW DZIELNICOWYCH

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych zawiadamia, że 5 b.m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu własnym Pl. Zwycięstwa 13 zebranie Prezydium Zarządów Dzielnicowych.

ZEBRANIE AZWM „ŻYCIE"

AZWM „Życie" zawiadamia swych członków i sympatyków, że w sobotę, dnia 5 października o godz. 18-ej odbędzie się **ogólne zebranie organizacji terenowej Akad. Zw. Walki Młodych „ŻYCIE"** z następującym porządkiem dziennym:

1. Ocena dotychczasowej naszej działalności; 2. Plan pracy; 3. Wolne wnioski. Zebranie odbędzie się w lokalu organizacyjnym, Piotrkowska 48 m. 16.

KRONIKA ŁODZKA

ZABAWA TANECZNA

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 97 urządza w dniu 5.X. 1946 roku o godz. 21-szej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 97 zabawę taneczną do rana, na którą uprzejmie zapraszamy.

Wstęp zł. 50.—. Całkowity dochód przeznaczony na pomoc dla zdemobilizowanych.

ZAMIAST KWIATÓW

Z okazji spóźnionych imienin Mateusza Puchalskiego, Imienin Franciszka Borczyka i Franciszka Woźniaka z Gazowni Miejskiej, sumę zł. 2.200.— na sieroty po poległych funkcjonariuszach O.R.M.O: składają

Towarzysze

* * *

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Zarząd Miejski w Łodzi przekazuje na odbudowę Warszawy kwotę 2291 zł. (słownie: dwa tysiące dwieście dziewięćdziesiąt jeden złotych) zebraną ze sprzedaży znaczka S.O.L.K. w dniu akademii dla Rodaczek z Francji.

PODZIĘKOWANIE

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie Wydziałowi mieszkaniowemu i całej Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 11 (dawniej Szteinert) za przydzielenie mi mieszkania, dla mnie i mojej rodziny.

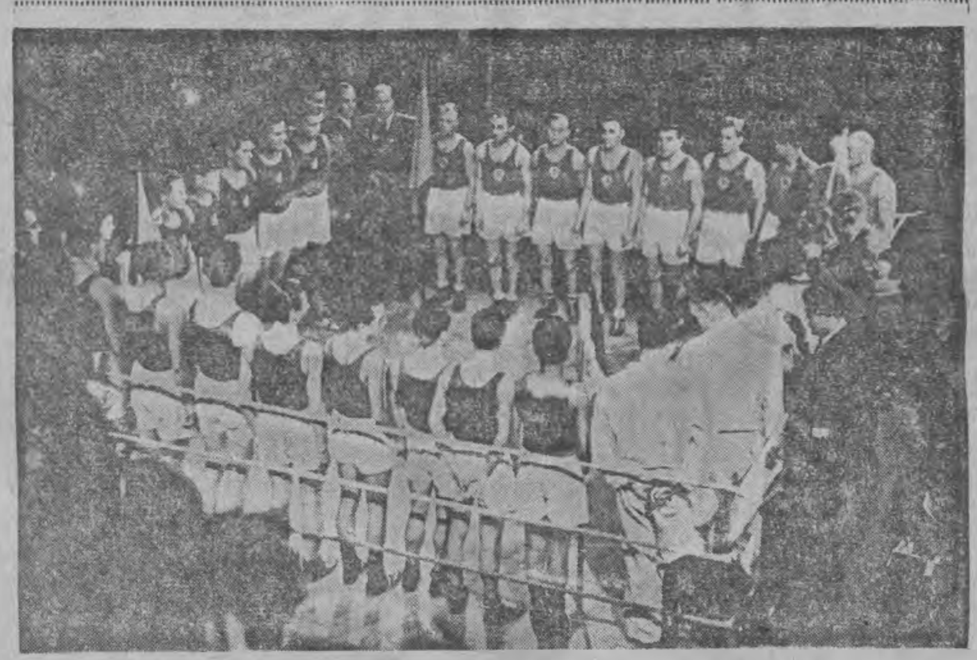
Jestem repatriantką. Od czerwca mieszkaliśmy z maleńkim jednomiesięcznym dzieckiem w polu a potem w komórce.

Serdeczne i bezinteresowne postępowanie radnych wzmocniło moje przekonanie, że Polska Ludowa jest matką dla pracujących.

M. ROSIAK
pomagaczka prządki
„Państwowych Zakładów Przem. Baw. Nr. 11".

Dyżury aptek

Rembieliński, Gdańska 90
Szymański, Rokicińska 8
Zundelewicz, Piotrkowska 25
Szlindenbuch Srebrzyńska 67
Kasperkiewicz, Limanowskiego 1
Lipiec, Piotrkowska 193



Uroczysty moment otwarcia Wszechsłowiańskiego turnieju bokserskiego w Pradze Frontem do obiektu stoi drużyna ZSRR, która zajęła pierwsze miejsce. Reprezentacja Polski (w białych dresach) stoi po prawej stronie ringu

Nie było gry brutalnej

twierdzi ŁKS

W związku z artykułem w rubryce „Czytelnicy piszą" pt. „Trochę więcej etyki sportowej", jaki ukazał się w Głosie Robotniczym nr 268—459 z dn. 28 września 1946 r., Zarząd ŁKS przysłał nam następujące wyjaśnienie:

Spotkanie nasze z drużyną „Celuloza" z Włocławka traktowaliśmy jako trening przed spotkaniami o mistrzostwo Polski. Toteż walka na boisku toczyła się w atmosferze nawskroś koleżeńskiej. A więc niezgodne z prawdą jest twierdzenie mgr Kazimierza Klimaszewskiego, że poważne kontuzje czterech najlepszych graczy „Celulozy" spowodowały każdorazowo około 10 minutowe wycofanie się z gry tych zawodników. W jednym jedynym wypadku zawodnik ataku „Celulozy" opuścił na chwilę boisko po zderzeniu się z naszym bramkarzem (gracz „Celulozy" był stroną atakującą), nie odniósł jednak poważniejszej kontuzji. Sędzia p. Jańczyk prowadził zawody zupełnie obiektywnie ku zadowoleniu obu stron. Insynuacje autora listu o specjalnej taktyce zawodników ŁKS unieszkodliwiania lepszych zawodników „Celulozy" są odrażające.

Na dowód słuszności naszych wywodów przytaczamy in extenso list, jaki otrzymaliśmy od Zarządu KS „Celulozy" z Włocławka, napisany nazajutrz po rozegranym spotkaniu w Łodzi.

Odpis: Włocławek, 23.IX.46 Robotniczy Klub Sportowy „Orzeł" przy Włocławskiej Fabryce Celulozy i Papieru
Włocławek

Łódzki Klub Sportowy
w Łodzi
Al. Kościuszki 85

Zarząd Klubu przesyła podziękowanie za serdeczne przyjęcie naszej drużyny piłkarskiej w Łodzi w dniu 22.IX br. Życząc drużynie W. Panów dalszych sukcesów w walce o tytuł mistrza piłkarskiego Polski, pozostajemy

ze sportowym pozdrowieniem
Zarząd

Patkolo w Budapeszcie

Popularny piłkarz ŁKS-u Węgier Patkolo, wyjechał do Budapesztu załatwić swoje formalności w związku ze zmianą obywatelstwa węgierskiego na polskie.

Patkolo jest ożeniony z Polką, z którą się poznał na robotach przymusowych w Niemczech. Patkolo na stałe zdecydował się pozostać w Łodzi i myśli o założeniu rodziny.

Stara się nawet o większe mieszkanie, gdyż jak twierdzi wkrótce... „dziecki też będą".

W Chorzowie: AKS - Warta w Łodzi: Polonia - ŁKS

W *niedzielę* rozpoczynają się rozgrywki finałowe piłkarskich *mistrzostw Polski. Do finału* zakwalifikowały się cztery drużyny: AKS (Chorzów), Warta *(Poznań)*, Polonia (Warszawa) i ŁKS (Łódź).

Pierwsza niedziela przyniesie następujące spotkania: AKS—Warta w Chorzowie i Polonia—ŁKS w Łodzi.

Ze względu na własne boisko ŁKS ma duże szanse na zdobycie punktów, już w pierwszą niedzielę finałowych rozgrywek.

Mecz odbędzie się na boisku ŁKS-u o godz. 16-ej.

Agentka Gestapo zawiśnie na szubienicy

Specjalny Sąd Karny w Łodzi rozpatrywał sprawę Polki Walentyny Gelicz, spełniającej w czasie okupacji funkcje agentki gestapo. Jak wykazał przewód sądowy i będące w posiadaniu sądu dokumenty, oskarżona już przed dniem 11 listopada 1944 r., kiedy to według własnych zeznań, zgłosiła swą współpracę w gestapo, pełniła służbę konfidentki w niemieckiej policji w Brześciu nad Bugiem, skąd uciekła wraz z rozbitymi oddziałami niemieckimi do Łodzi. We wrześniu 1944 r. podpisała po raz wtóry karte konfidentki; otrzymała nr 648. Gelicz podczas swej krótkiej działalności w Łodzi wydała w ręce gestapo wiele osób, donosząc, że słuchają przez radio wiadomości zagranicznych, oraz, że sympatyzują z polityką Związku Radzieckiego. Jeszcze na kilka tygodni przed wyzwoleniem Łodzi oskarżona wydała w ręce gestapo swą najlepszą koleżankę.

Sąd po wysłuchaniu zeznań świadków oraz przemówień prokuratora i obrońcy, wyniósł wyrok, skazujący renegatkę i donosicielkę, wysługującą się siepaczom hitlerowskim, na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na zawsze.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź. Piotrkowska 86. Tel 254-21 Tel Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.